

E. Gierek przyjął J. Gelbarda

8 bm. i sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na czele delegacji polityczno-gospodarczej Republiki Argentyny ministra gospodarki Jose Ber Gelbarda.

W rozmowie, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze, omawiano węzłowe problemy dalszego rozwoju stosunków politycznych, a zwłaszcza wszechstronnej współpracy gospodarczej między Polską i Argentyzną.

Jose Gelbard w imieniu prezydenta Argentyny Juana Perona wręczył Edwardowi Gierkowi najwyższe odznaczenie tego kraju „Wielki Krzyż Orderu Rewolucji Majowej”, który przyznaje się za wybitny wkład w umacnianie przyjaźni między narodami.

Edward Gierek podkreślił żywe i trwałe zainteresowanie Polski rozszerzeniem stosunków z Argentyzną oraz przekazał w imieniu narodu polskiego narodowi argentyńskiemu i jego przywódcy Juanowi Peronowi wyrazy solidarności i życzenia dalszych sukcesów w rozwoju kraju na drodze postępu.

Wczoraj prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął przewodniczącego delegacji polityczno-gospodarczej Republiki Argentyny, ministra gospodarki Jose Ber Gelbarda.

W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, omówiono różne problemy związane ze stosunkami polsko-argentyńskimi, a w szczególności zagadnienia dotyczące rozwoju dwustronnej współpracy w dziedzinie gospodarki i handlu zagranicznego.

Podczas spotkania minister J. Gelbard w imieniu prezydenta Argentyny Juana Perona udekorował premiera Piotra Jaroszewicza najwyższym argentyńskim odznaczeniem państwowym „Wielkim Krzyżem Orderu Rewolucji Majowej”.

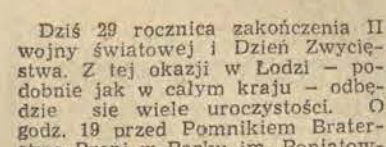
Salut artyleryjski

Tradycyjnym zwyczajem w Dniu Zwycięstwa, 9 maja o godzinie 12 oddany zostanie w Warszawie – zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej – honorowy salut 24 salw artyleryjskich.

Tego samego dnia o godz. 12 przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbędzie się uroczysta odprawa wart.

Dziś Dzień Zwycięstwa

Uroczysty apel poległych, Widowisko plenerowe, Warty honorowe, Składanie wieńców i wiązanek kwiatów



Zołnierze polscy w dniu zakończenia wojny w Łodzi. CAF

Dziś 29 rocznica zakończenia II wojny światowej i Dni Zwycięstwa. Z tej okazji w Łodzi – podobnie jak w całym kraju – odbędzie się wielki uroczystości. O godz. 19 przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. Poniatowskiego przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta wezmą udział w uroczystym apelu poległych. Delegacje złożą u stóp pomnika wieńce i wiązanek kwiatów. Stارانiam Rady Łódzkiej Federacji SZMP przygotowano widowisko plenerowe (montaż słowno-muzyczny) nt. „Dzień Zwycięstwa”, które zostanie wystawione także przed Pomnikiem Braterstwa Broni.

Również w dniu dzisiejszym Dowództwo Garnizonu WP i Rada Łódzka FSMP wystawia warty honorowe przed Pomnikiem Braterstwa Broni, Grobem Nieznanego Żołnierza, Pomnikiem Martyrologii Dzieci, tablicą „Promieniści” przy ul. Piotrkowskiej i Mauzoleum Męczennictwa w Radogoszczu. Ponadto staraniem władz politycznych poszczególnych dzielnic i Rady Łódzkiej Federacji SZMP

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, czwartek 9 maja 1974 roku Cena 1 złoty Rok XXX Nr 109 (7909)

Pierwszy dzień obrad V Kongresu ZBoWiD

W uznaniu nieprzemijających zasług Związek Bojowników o Wolność i Demokrację odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął wczoraj dwudniowe obrady V Kongres ZBoWiD. Ponad 400-tysięczną rzeszę członków związku reprezentuje 1.386 delegatów: przedstawicieli kilku pokoleń polskich klasowych zmagających się w walce o wolność i demokrację.

Celem kongresu jest wytyczenie zadań ZBoWiD na następne 3 lata. Wynikają one z potrzeb i polityki kraju. Ich podstawa jest dążenie do szerokiego udziału kombatantów w realizacji programu nakreślonego uchwałą VI Zjazdu PZPR.

Na sali zajmują miejsca reprezentanci różnych środowisk zawodowych i społecznych, którzy udziałem w kongresie akcentują wizerunek organizacji kombatantów. Jest wśród nich kilkusetosobowa grupa młodzieży oraz żołnierze pełniący aktualnie służbę wojskową.

W kongresie uczestniczą przedstawiciele organizacji kombatantów z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Obecni są członkowie organizacji kombatantów z krajów zachodnich, a także grupa kombatantów polonijnych.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Głos zabiera prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Piotr Jaroszewicz. Znając ofiarną i zaangażowanie kombatantów – ludzi, którzy całym swoim życiem dowiedli, że ojczyzna może na nich liczyć w każdej potrzebie – powiedział P. Jaroszewicz – pragnę wyrazić przekonanie, że wniosła ona przetrwanie ambitnych programów wszechstronnego rozwoju Polski Ludowej.

Przemówienie wygłasza następnie Edward Gierek. (Skrót przemówienia podajemy na str. 2.)

Kończąc swe wystąpienie Edward Gierek powiedział: „wielkie i nie

Proces handlarzy dewizami

Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy rozpoczęło się wkrótce proces Ewy Chorzewskiej z Nowego Sącza i Czesława Kuklewicza z Krakowa oskarżonych o handel dewizami i złotem. Ich przestępstwo polegało na tym, że sprzedawali tu nielegalnie Ewa Chorzewska, właścicielka sklepu, i przybrani dentystycy w Nowym Sączu weszli w kontakt z tą przestępczą grupą i skupowała od nich złoto i dewizy, sprzedając je następnie – również, oczywiście nielegalnie.

Tragedia we Włoszech

Autobus z dziećmi wpadł do kanału

Autobus, którym pod opieką siostry zakonnej jechało 12 dzieci ze szkoły do domu, wpadł do kanału w miejscowości Codevigo w pobliżu Wenecji. Przyczyną katastrofy było nekniecie prawej opony. Drogę, która leżała autobus miała nie utwardzoną nawierzchnię. W miejscu, w którym autobus runął do kanału, głębokość wody wynosiła 4 metry.

Kierowcy udało się otworzyć drzwi i wydostać z pułapki na powierzchni nie wody Pobiegł on po pomoce do jednego – jak się potem okazało – człowieka, który mieszkał w pobliżu.

Był to miejscowy rybak Luigi Bartella. Kiedy razem z kierowcą przybyli na miejsce tragedii zobaczyli dwoje dzieci usiłujących utrzymać się na powierzchni wody. Rybak skoczył do wody i wyciągnął je. Wraz z kierowcą uratowali dziecko od niechybnej śmierci, stosując sztuczne oddychanie. Śmierć poniosło 10 dzieci i towarzysząca im opiekunka.

Wśród ofiar znajduje się dwóch synów (7- i 8-letni) małżeństwa Evangelista, które 24 lata oczekiwało na urodzenie się pierwszego dziecka.

A oto ostatni krzyk techniki drukarskiej – nowoczesna, szybka, kobieca maszyna rotacyjna.

XXVI WYŚCIG POKOJU WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

T. Mytnik liderem • Doskonały start J. Kaczmarka • Kolarze ZSRR prowadzą w klasyfikacji drużynowej • Polacy o 8 sek. gorsi

Kolarz z Floty Gdynia – Tadeusz Mytnik postarał się wczoraj o wyjątkowo miłą niespodziankę. W dniu inauguracji XXVI Wyścigu Pokoju okazał się on najszybszym zawodnikiem na pierwszym etapie, prowadzącym z Jablonnej do Nowego Dworu.

Był to etap rozgrywany ze startu indywidualnego na czas. Dystans wynosił zaledwie 20 km. Kolarze walczyli w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Było chłodno, padał deszcz.

T. Mytnik uzyskał najlepszy czas dnia – 29,38 i został liderem. Rozegrał on pasjonującą walkę między doskonałymi reprezentantami: ZSRR, NRD i CSRS. Charakterystycznym i jednocześnie zaskakującym jest fakt, że w pierwszej dziesiątce zawodników nie znalazł się ani jeden z reprezentantów państw zaliczanych do czołówki światowej. Mamy tu na myśli zawodników z: Francji, Włoch, Belgii i Danii.

Doskonale pojechał również drugi nasz reprezentant – Józef Kaczmarek z LZS Bełchatów. Ten ambitny zawodnik wywalczył wczoraj 7 zaszczytne miejsce. Pozostali nasi reprezentanci zajęli dalsze miejsca.

W klasyfikacji drużynowej przegraliśmy minimalnie z Kolarzami ZSRR. Różnica wynosi zaledwie 8 sekund. Jedno jest pewne, że wczoraj rozpoczęła się fantastyczna walka o każdy ułamek sekundy i każdy metr – na szosie prowadzącej z Warszawy przez Berlin do Pragi.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA 1. T. Mytnik (Polska) - 29,38 (z bonif. 29,09) 2. A. Pikkauus (ZSRR) - 29,46 (z bon. 29,26) 3. K. D. Diers (NRD) - 29,46 (z bon. 29,36) 4. N. Gorolow (ZSRR) - 30,00 5. A. Bartonicek (CSRS) - 30,18 6. P. Matousek (CSRS) - 30,21 7. J. Kaczmarek (Polska) - 30,21 8. I. Skosyrew (ZSRR) - 30,37

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA 1. ZSRR 1:30,09 2. Polska 1:30,17 3. CSRS 1:31,15 4. NRD 1:31,17 5. Bułgaria 1:33,43 6. Holandia 1:34,21 7. Austria 1:34,48 8. Dania 1:34,48 9. Belgia 1:34,54 10. Rumunia 1:35,31

Przećna szybkość T. Mytnika - 40,8 km/godz. (Dalszy ciąg na str. 2)

Od 1 czerwca br Do Szwecji bez wiz

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL nastąpiła wymiana not informujących o zatwierdzeniu zgodnie z ustawodawstwami wewnętrznymi Polski i Szwecji umowy między rządami obu państw o wzajemnym zniesieniu obowiązku wizowego.

Umowa wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br.

Tak się drukuje „Dziennik Łódzki”... Rendez vous Czytelników „DL” w Zakładach Graficznych

Czy to możliwe, żeby otwiana strona „Dziennika” ważyła aż 25 kg? Nie sadziliśmy, że zainicjowana, kłódów Prasowych RSW „Prasa” spotka się z tak wielkim zainteresowaniem ze strony naszych czytelników. Przyjemnie nam było gościć wczoraj grupę kilkuset czytelników „DL” zainteresowanych cyklem powstawania gazety, jak również warunkami technicznymi w jakich ta gazeta powstaje. Oczywiście sami nie podolalibyśmy trudowi oprowadzania poszczególnych grup i zademonstrowania najnowszych zdobyczy techniki drukarskiej, gdyby nie przyjacielska i życzliwa pomoc towarzyszy sztuki drukarskiej i przychylne ustosunkowanie się do naszej akcji kierownictwa Zakładów Graficznych.

Myślmy, że wczorajszy dzień był pierwszym dniem otwartej drukarni. Tego typu spotkania powinny być kontynuowane do końca trwających obecnie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

Cieszy nas również, że akcja nasza spotkała się z zainteresowaniem szerokiego kręgu młodzieży i dyrekcji łódzkich szkół. „Portfel za mównicą” na wycieczki szkolne w drukarni pięknieje. Chcąc jednak wszystkim chętnym umożliwić obejrzenie ciekawej pracy drukarzy, dyrekcja Zakładów Graficznych nadal przyjmować będzie zgłoszenia szkół na wycieczki zbiorowe.

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

Uśmiechnij się



— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

— Powiedział, że chce sobie wybrać jakąś dobrą książkę do poduszki!

# Partia ceni działalność ZBoWiD i aktywną obecność jego członków w życiu narodu

## Skrót przemówienia E. Gierka

Kongres nasz obraduje w chwili szczególnej, u progu 30-lecia wyzwolenia Polski i w rocznicę zwycięskiego zakończenia II wojny światowej w Europie. Oba te wielkie wydarzenia: zwycięstwo nad hitleryzmem i odrodzenie naszej ojczyzny łączy ze sobą ścisła więź. W walce z hitlerowskim najezdźcą naród polski wznosił się na szczyty patriotyzmu i masowego bohaterstwa. W tych przełomowych latach zapożyczony został historyczny zwrot ku nowej drodze rozwoju i ku nowej pozycji międzynarodowej naszego kraju.

Dzisiaj, w 30. rocznicę zwycięstwa, składamy hołd wszystkim, którzy w czasie najwyższej potrzeby stanęli mężnie do walki o ocalenie narodu, o jego wolność, o pokonanie ludobójczego hitleryzmu. Czyn ich jasno będzie zawsze w historii narodu blaskiem wartości najcenniejszych i zasług najwyższych.

Na wszystkich frontach wojny antyhitlerowskiej — od pierwszych salw września 1939 r. — bil się żołnierz polski. W okupowanym kraju rozwinięły się masowy i zręczny ruch w formach ruchu oporu. Polacy uczestniczyli w walce wszystkich innych okupowanych narodów.

Była to prawdziwie ogólnonarodowa, największa i najbardziej powściągliwa wojna wyzwoleniowa w naszych dziejach. Bohaterski wysiłek narodu polskiego miał doniosłe znaczenie militarne i ogromną wagę moralną. Wzłął i nieczył znaczne siły wroga, przyczynił się do umocnienia ducha oporu w całej Europie.

Niech młode pokolenia Polaków, odczuwając cieżką odpowiedzialność w walce o wolność ojczyzny! Niech nie ulegnie zapomnieniu ani jeden czyn patriotyczny, ani jedna ofiara, ani jedna kropla krwi polskiej przelana za Polskę, w walce z najstraszliwszym wrogiem całej ludzkości — faszyzmem hitlerowskim.

Program wyzwolenia narodowego i społecznego opracowany przez kontynuatorkę robotniczych tradycji rewolucyjnych, marksistowsko-leninowska Partia Robotnicza wywodzi z wojny zwycięstwa i klęsk walki narodu, stał się podstawą sojuszu ze Związkiem Radzieckim, otworzył dla sprawy polskiej perspektywę na arenie międzynarodowej, utworzył drogę ku Polsce Ludowej. Wokół tego programu skupiały się coraz szersze siły społeczne w okupowanym kraju, jego idee przewodziły czynowi zbrojnego Gwardii i Armii Ludowej. Armia polska w ZSRB, utworzona z inicjatywy komunistów, kierując się tymi samymi ideałmi zeszła na czołowe linie walki z hitleryzmem na decydującym froncie, szła ku Polsce najważniejszą z bitewnych dróg, wspólnie przelana krew cementowała polsko-radzieckie braterstwo broni.

Nasz naród zawsze pamiętał, że to zwycięska Armia Radziecka uratowała go przed biologizną zagładą, przyniosła Polsce wolność, a sojusznica solidarność i braterską pomoc. Kraj Rad ułatwił rozwiązanie podstawowych problemów bytu narodowego.

Uczestnicząc w szturmie Berlina, w walkach nad Łabą i wyzwoleniu bratniej Czechosławii — żołnierz Ludowego Wojska Polskiego zamknął nieomal 6-letnie zmagania zbrojne z hitleryzmem jako spadkobiercy dążeń wszystkich Polaków, którzy od pierwszego do ostatniego dnia wojny nieugiętnie stawiali opór najezdźcy.

Wywalając kraj, Ludowe Wojsko Polskie — zbrojne ramię młodej ludowej władzy — symbolizowało i współtworzyło jedność narodu wokół patriotycznych i postępowych ideałów.

Polska odrodziła się jako państwo jednonarodowe, powróciła na Ziemię Plastowską do historycznych siedlisk narodu, oparła swe granice o Odrę, Nysę i Bałtyk. Ziścić się odwieczne dążenia najświatlejszych synów narodu, zostały osiągnięte cele o jakie przed 80 laty walczyli też powstający wielkopolski i śląscy!

W zwycięstwie nad hitleryzmem to pierwszy od wielu wieków triumf oręża polskiego, który przekształcony został w tryumf sukcesu politycznego, socjalistycznego, odpowiadającego zasadom sprawiedliwości społecznej ustrój pobudził dynamikę rozwojową, wyzwolił niepostrzeżenie możliwości twórcze naszego narodu.

Biuro Polityczne KC PZPR, biorąc pod uwagę doniosłość zwycięstwa nad hitleryzmem dla losów naszego narodu, a także ogromny wysiłek, ofiarności i bohaterstwa poległych w walce o to zwycięstwo, uważa za właściwe nadanie obchodom jego rocznicy szczególnej wagi. Biuro Polityczne zaproponowało, aby rząd w ramach realizowanego programu zwiększania dni wolnych od pracy rozważył możliwość ustanowienia dnia 9 maja, jako dnia zwycięstwa — świętem państwowym.

My, aktywni uczestnicy wojny wyzwoleniwej, rozumiemy najlepiej doniosłą wartość pokoju i bezpieczeństwa kraju. Znamy bowiem dobrze cenę jaką trzeba było płacić za słabość i osamotnienie, za zgubną i sprzeczną z interesami narodu politykę klas posiadających.

Dlatego też potrafimy docenić wielkość i znaczenie tego, co Polska Ludowa zrobiła dla zagwarantowania bezpieczeństwa i suwerenności naszego państwa oraz pokojowej pracy naszego narodu we wszystkich dziedzinach: w rozwoju społeczno-gospodarczym, w kształtowaniu jednolitej moralno-politycznej, w podnoszeniu mocy obronnej, w budowaniu i umacnianiu niezawodnych sojuszy.

Mogę was zapewnić, że nasza partia i nasze państwo, jak zawsze, z największą troską dbać będą o siłę obronną Polski, o nasze patriotyczne, święte wysiłki, nowoczesnie wyposażone, nierozdzielnie związane z ludem siły zbrojne, Ludowe Wojsko Polskie jest dumą partii i narodu. Będziemy zacierać jego wież z bratnimi armiami krajów socjalistycznych w ramach koalicyjnego systemu obronnego, jakim jest Układ Warszawski.

Dziedzielnym dla bezpieczeństwa naszego kraju i dla jego dynamicznego socjalistycznego rozwoju posiada sojusznik i braterska pomoc z czołowym mocarstwem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim. Rozwijamy pomyślnie nasze współdziałanie we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego, pogłębiajmy braterskie związki między naszymi narodami.

Zwycięstwo nad III Rzeszą i powstanie socjalistycznej wspólnoty zamknęło nas zawsze drogę „Drugą nach Osten” militarnym i imperialistycznym Niemcom, stworzyło przesłanki dla rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Zasadniczo znaczenie dla tej sprawy miało powstanie przed 25 laty socjalistycznego pokojowego państwa — NRD.

Dzięki stworzeniu przez socjalistyczną wspólnotę układu realnych sił i jej konsekwentnej polityce na kontynencie naszym już od blisko 30 lat trwa pokój. Czujemy wszystko, by zapewnić go na całą przyszłość. Do tego właśnie zmierzamy aktywnie współrealizując jednolitą linię socjalistycznej wspólnoty na rozwijanie i pogłębianie procesu odprężenia.

Istotne znaczenie ma również to, że do polityki odprężenia włączyły się siły realistyczne w krajach kapitalistycznych, w tym koalicyjny rząd SPD i FDP w Republice Federalnej Niemiec pod kierownictwem kanclerza Willy Brandta i Waltera Schöllera oraz ich najbliższych współpracowników. Zawarte przez kraje socjalistyczne układy z RFN odegrały wysoce pozytywną rolę w rozwoju sytuacji europejskiej i stworzyły podstawy dla trwałej normalizacji stosunków między państwami. Odejście kanclerza Brandta zaskoczyło międzynarodową opinię publiczną, wśród której zdobył sobie on duży szacunek. Sądymy, że rząd RFN będzie kontynuował ten pozytywny kurs.

Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest konsekwentna realizacja zawartych układów, dalszy postęp w normalizacji stosunków. Leży to w żywotnych interesach wszystkich narodów, bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Obecnie dla dalszego pomyślnego rozwoju sytuacji na naszym kontynencie szczególne znaczenie ma rychłe doprowadzenie do zakończenia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, której ostatnia faza, na najwyższym szczeblu, powinna w sposób uroczysty potwierdzić zasady pokojowego współdziałania. Polska wniosła swój maksymalny wkład do tej sprawy, do realizacji wszystkich wspólnotnych zadań, do wcielania w życie jednolitej pokojowej linii socjalistycznej wspólnoty.

Głęboki patriotyzm oraz nieoparta wymowa faktów, przemawiająca za słusznymi politykami Polski Ludowej sprawiły, że ogromna większość żołnierskiej formacji regularnych i ugrupowań ruchu oporu nie związała się przed laty z lewicą, wcześniej czy później odmiałaby drogę ku tej Polsce.

Dzięki temu mamy dzisiaj prawo mówić nie tylko o tym, że wkład do przywrócenia Polsce wolności był naszym wspólnym żołnierskim dziełem, lecz także o tym, że wszystkie co naród nasz w tryumfalnym integracji stworzył — to także nasz wspólny dorobek. W naszej dziedzinie integracji wyraża się zarówno tożsamość patriotycznej postawy, jak i zespolenie nam chwycić za broń w latach zagrożenia narodem, jak i zespolenie w pracy dla ludowej ojczyzny, dla Polski jednej jaka jest i jednej jaka być może — dla Polski budującej socjalizm.

Organizacja wasza ma wielkie zasługi dla Polski. Stoją przed nią nadal rozległe zadania. Partia ceni działalność ZBoWiD i waszą aktywną obecność w życiu narodu, a przede wszystkim na ogólnonarodowym froncie wychowania.

Kombatanci mają szczególny tytuł do tego, aby współtworzyć i upowszechniać najcenniejsze działy i najbardziej potrzebne cechy społeczne i cnoty obywatelskie. Wśród cech tych wymieniłbym przede wszystkim patriotyzm zespolony z internationalizmem, poczucie powinności i obowiązku, pasję społeczną, dyscyplinę i rzetelność obywatelską, prawdę i szlachetność.

Coraz poważniejsze zadania spoczywać będą na waszej organizacji również w dziedzinie niesienia pomocy tym kombatantom, którzy jej potrzebują. Wiemy, że nie jest to obowiązek jedynie waszej organizacji, lecz ogólnonarodowa powinność.

Wielkie i nieprzemijające są zasługi uczestników wojny wyzwoleniwej, więźniów obozów i ofiar represji hitlerowskiej, wszystkich bojowników sprawy narodowej i społecznej dla socjalistycznej Polski, dla rozwoju jej gospodarki i siły obronnej, nauki i kultury, dla integracji narodu i umacniania patriotyzmu. Dając wyraz uznaniu dla tych zasług, Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR postanowiła nadać Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację Order Budowniczych Polski Ludowej.

Gratuluję serdecznie tego wyróżnienia wam koleżdy delegaci!

Gratuluję wszystkim ZBoWiD-owcom, wszystkim uczestnikom walk o narodowe i społeczne wyzwolenie!

# Pierwszy dzień obrad

(Dokończenie ze str. 1)

E. Gierka dekoruje sztandar Orderu Budowniczych Polski Ludowej. Na salę wkrocza młodzież, wroczą kwiaty kombatantom.

Referat sprawozdawczy przedstawił następnie prezes Zarządu Głównego ZBoWiD Stanisław Wróński.

Omówił on dorobek minionych 5 lat działalności oraz główne zadania na następne lata. Szczególną uwagę zwrócił na zagadnienia związane z poprawą warunków socjalnych członków organizacji, na po-

moc, jakiej w tej mierze udziela państwo.

S. Wróński przypomniał, że ok. 50 proc. ZBoWiD-owców nadal pracuje zawodowo, a prawie wszyscy aktywnie uczestniczą w różnych formach pracy społecznej. Wieloletni, doświadczony i głęboko zaangażowany aktyw ma poważny dorobek w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR. Czas, który nastaje — podkreślił mówca — to czas wysiłku, czasu rzetelnej pracy. Nie może w niej zabraknąć z niego spośród członków ZBoWiD.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Myśla przewodnią dyskusji było spojrzenie w przyszłość, zastanowienie się nad tym, jak wykorzystanie bogatej tradycji walk o wolność i sprawiedliwość społeczną dla umocnienia patriotyzmu czasu pokoju, którego najpełniejszym wyrazem jest dobra praca dla kraju. Szczególną uwagę zwracano na problem wychowania młodzieży, przede wszystkim na przykładach z historii narodu. Takie bowiem będzie młode pokolenie — podkreślano — jakie wartości przejmie od swych ojców i dziadków, zapróbie je i rozwinię w swoim życiu. Wiele mówiono także o dalszej integracji środowiska kombatanckiego.

Wieczorem uczestnicy kongresu wysłuchali koncertu w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Dzisiaj drugi dzień obrad kongresu.

## Trwają mediacje H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger udał się o godzinie 17.20 czasu warszawskiego z Damaszku do Tel Awiwu. W Damaszku przeprowadził rozmowę z szefem państwa syryjskiego Hafezem Al-Asadem.

Przed odjazdem do Tel Awiwu Henry Kissinger oświadczył w lotnisku w Damaszku, że w czasie rozmów przeprowadzonych w stołicy Syrii „osiągnięto pewien postęp, lecz żadne porozumienie nie zostało zawarte”.

W Damaszku poinformowano, że na Wzgórzach Golan trwa wymiana ognia między wojskami izraelskimi i syryjskimi. Opublikowana komunikacja stwierdza, że artyleria syryjska, usytuowana na Górze Hermon, zadała znaczne straty nieprzyjacielowi.

Podziękowanie  
Wszystkim życzliwym pamięci Zmarłego

S. + P.  
**BOLESŁAWA MACULEWICZA**

a w szczególności: Doc. dr E. Wawrzyńskiemu, doktorom: A. Szadkowskemu, Z. Cywińskiemu, Personelowi Szpitala im. Pastusza, Krasjanowi z Wołkowiska, Pani J. Sławkę, Współpracownikom i Przyjaciółom mojej Rodziny, Sąsiadom, Znajomym oraz uczestnikom uroczystości pogrzebowych serdecznie wyraża podziękowania

ZONA

W dniu 6 maja 1974 r. zmarł, w wieku 85 lat

MAGISTER FARMACJI  
**WINCENTY KARASKIEWICZ**

b. kierownik apteki nr 43 w Włodzisławcu, diugeteln, zasłużony i wzorowy pracownik.

Cześć Jego pamięci!

Milobonne Zmarłego serdecznie wyraża współzucia i żal

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOŁEJANKI I KOŁEJDY z ZARZĄDU APTEKI WOJ. ŁÓDZKIEGO

Pani dyrektor ALINIE ADAM-KIEWICZ wyraża współzucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

RADA PEDAGOGICZNA, PERSONEL ADMINISTRACYJNY ORAZ MŁODZIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 109 w ŁODZI

W dniu 7 maja 1974 roku zmarł, w wieku lat 79

S. + P.  
**ANTONINA KRZYWICKA**

Pogrzeb odbędzie się dn. 10 maja br. o godz. 16 w kaplicy emmentarsza na Mani, o czym zawiadamiają

CÓRKA, ZIĘC, WNUKI I RODZINA

Podziękowanie  
Wszystkim Przyjaciółom i Kolegom naszego ukochanego Ojca

S. + P.  
**LECHA SZCZYGIELSKIEGO**

który okazał nam wiele serca w ciężkich dla nas chwilach i wzięł udział w uroczystościach żałobnych, serdecznie podziękowanie składają:

CÓRKA

Koleżance CZESŁAWIE SZEW-CZYK wyraża serdeczne współzucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKTOR, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI, KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 56.

Wycięstwo nad hitleryzmem to pierwszy od wielu wieków triumf oręża polskiego, który przekształcony został w tryumf sukcesu politycznego, socjalistycznego, odpowiadającego zasadom sprawiedliwości społecznej ustrój pobudził dynamikę rozwojową, wyzwolił niepostrzeżenie możliwości twórcze naszego narodu.

Biuro Polityczne KC PZPR, biorąc pod uwagę doniosłość zwycięstwa nad hitleryzmem dla losów naszego narodu, a także ogromny wysiłek, ofiarności i bohaterstwa poległych w walce o to zwycięstwo, uważa za właściwe nadanie obchodom jego rocznicy szczególnej wagi. Biuro Polityczne zaproponowało, aby rząd w ramach realizowanego programu zwiększania dni wolnych od pracy rozważył możliwość ustanowienia dnia 9 maja, jako dnia zwycięstwa — świętem państwowym.

My, aktywni uczestnicy wojny wyzwoleniwej, rozumiemy najlepiej doniosłą wartość pokoju i bezpieczeństwa kraju. Znamy bowiem dobrze cenę jaką trzeba było płacić za słabość i osamotnienie, za zgubną i sprzeczną z interesami narodu politykę klas posiadających.

Wielkie i nieprzemijające są zasługi uczestników wojny wyzwoleniwej, więźniów obozów i ofiar represji hitlerowskiej, wszystkich bojowników sprawy narodowej i społecznej dla socjalistycznej Polski, dla rozwoju jej gospodarki i siły obronnej, nauki i kultury, dla integracji narodu i umacniania patriotyzmu. Dając wyraz uznaniu dla tych zasług, Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR postanowiła nadać Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację Order Budowniczych Polski Ludowej.

Gratuluję serdecznie tego wyróżnienia wam koleżdy delegaci!

Gratuluję wszystkim ZBoWiD-owcom, wszystkim uczestnikom walk o narodowe i społeczne wyzwolenie!

## Kronika wypadków

Organ MO chwala wczorajszych kibiców meczu drużyn młodzieżowych Polska - NRD. Zachowywali się oni wyjątkowo kulturalnie. Jedynie młodociany kibic spadł z nasympu okalającego stadion. Trzeba było wczuć karetkę pogotowia i opatrzyć mu obrażenia.

Na ul. Północnej, na petli MPK Marianna K., lat 32 przechodząca przez wydzielenie torowisko MPK została potrącona przez tramwaj linii 44. Pięsza doznała złamania obojczyka i po opatrzeniu przewieziono ją do domu.

Przy biegu ul. Kilińskiego i Dąbrowskiego, kierowca samochodu ciężarowego IP 431 spowodował zdarzenie z samochodem „Warsawa” IP 3339. Ofiar w ludziach nie było, straty materialne są znaczne.

Na skrzyżowaniu ulic Węsierskiej i Wł. Bytomskiej samochód „Kfka” 7883 WG podczas cofania, potrącił przechodzącą przez jezdnię Irene S., lat 58. Pięsza doznała obrażeń i przebywa w Szpitalu Pogotowia.

8-letnia Małgorzata W. na ul. Kilińskiego 18 wybiegła zza stojącego tramwaju i wpadła pod jadący samochód „Nysa” IS 3634. Dziewczynka doznała ogólnych połamień.

Na ul. Nowotkiej przed posesją 36a samochód osobowy „Zaporożec” IT 8438 na skutek nieumiejętnej jazdy kierowcy uderzył w stojącego „Płata”. Ofiar w ludziach nie było. Straty dość wysokie.

Na stacji kolejowej w Zychlinie pod podciąg osobowy dostał się Kazimierz D., lat 44 zam. w Zychlinie. Kola wagonu obcięły mu obie nogi. Mężczyzna zmarł w drodze do szpitala.

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Samobójcza bramka zdecydowała o losach meczu Remis 2:2 (1:1) dał awans piłkarzom NRD

Rewanżowe spotkanie półfinałowe o mistrzostwo Europy rozegrane wczoraj na stadionie LKS pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Polski i NRD zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Obie bramki dla zespołu polskiego uzyskał KUSTO (16 i 85 min.), dla NRD — Terletzki (5 min.) oraz samobójcza — strzelona przez Wyrobka w 80 min.

Polska drużyna wystąpiła w składzie: Mowlick, Wyrobek, Wleczerek, Sobczyński, Zmuda, Kapka, Karaś, Drozdowski (od 25 min. Bielas, a od 67 min. Ogaza), Kasalik, Kmieciak, Kusto.

Wczorajszy remis przyniósł pełny sukces naszym gościom, którzy dzięki temu wywalczyli awans do finału towarzyszących rozgrywek drużyn młodzieżowych o mistrzostwo Europy. NRD spotka się w walce o pierwsze miejsce z „młodzieżówką” Węgier, która pokonała we wtorke w rewanżowym pojedynku (w koryzniejszym bilansie rzutów karnych) piłkarzy ZSRR.

Gdyby nie samobójczy gol chorzowińskiego, spotkanie wczoraj na stadionie LKS mogłoby przybrać zgola inny, bardziej korzystny dla Polaków rezultat. Tym bardziej, że za faworyta w tym pojedynku uchodził nasz zespół. Choćby ze względu na atut własnego boiska oraz gorącego dopingu łódzkiej sympatyków futbolu.

Obawy o losy spotkania spotegowaliśmy się już po utracie bramki w 5 minucie meczu. Wykonujący rzut wolny Haefner podał płasko piłkę do Terletzkiego. Ostro strzelona przez niego piłka znalazła się w siatce. Nie bez winy był w tym momencie bramkarz polskiego zespołu Mowlick, który nie ustawiony, nie zdążył dostępną piłki.

Po uzyskaniu prowadzenia piłkarze NRD, jak nakazywa tego podstawowe zasady futbolu — skutecznie zwałniłali grę i wytracali z rytmu zespół polski, który za wszelką cenę próbował zmienić losy pojedynku.

Wydawało się, że zdobycie wyrównującego gola przez Kustę oraz ustatiewicze ataki przyniosą inny obrót sprawy. Tym bardziej, że polscy czołwiciele opanalowali środkowa stręła boiska i raz po raz zagrażali doskonale spisującemu się jednak bramkarzowi gości Bodenowi.

Jeszcze z większą pasją ruszyła do ataku nasza drużyna w drugiej części spotkania. Stawka pojedynku a przede wszystkim niekorzystny rezultat do przerwy (dawał on już awans piłkarzom NRD) sprawiły, że zarówno napastnicy jak i ich kole-

defensywni przeciwnicy łatwo wylapywali piłkę.

Jeden skuteczny kontratak zespołu NRD zakończony nieszczęśliwym strzałem samobójczym Wyrobka, próbującego skierować piłkę napastnika NRD ponad poprzeczkę, przypięcował sukces NRD. Na niewiele zdał się w tej sytuacji wyrównujący gol uzyskany przez Kustę na 2 minuty przed końcowym gwizdkiem. (wróbi)

## Zwycięstwo polskich piłkarzy w Plocku

Piłkarska kadra Polski pokonała w towarzyskim meczu na stadionie „Wisła” w Plocku holenderską drużynę Twente Anshede 2:0 (0:0).

Bramki zdobyli: Jakóbczak (w 88 min.) i Lato (w 70 min.).

Polska: Fischer — Gut, Ostafski, Maculewicz, Musiał (od 48 min. Kwiatkowski) — Maszczyk, Jakóbczak, Kasperczak (od 48 min. Kasztelan) — Lato, Marx, Gadocha.

Po meczu K. Górski powiedział m. in.:

„Na tie rywali, którzy okazali się wartościową drużyną, nasi piłkarze wypadli znacznie korzystnie niż w poprzednich sparingach. Miałem okazję wypróbowania kilku nowych kandydatów do zespołu i z postawą większość z nich jestem zadowolony. Na pewno ciekawym piłkarzem okazał się Jakóbczak, warto bliżej zainteresować się Maculewiczem. Jeśli powódać do reprezentacji Deuna, Cwiklicza, Gorop, Tomaszewski czy Szymankowski, będą dysponować użety dość szeroka grupa zawodników”.

FC Magdeburg zdobył Puchar Zdobywców Pucharów, po zwycięstwie nad AC Milan 2:0 (1:0).

## Spartakiada pływacka „Elektromontażu”

W niedzielę na basenie Startu odbyła się zakładowa spartakiada PRE „Elektromontaż” w pływaniu. Obok najlepszych pływaków PRE startowali także zawodnicy z ognisk TKKF „Piast” i „Pomorszczanka”.

Najlepsze wyniki uzyskał: wórb kobiet — M. Przyborowska (Elektromontaż) 59 m. klas. — 44,0, wśród mężczyzn — R. Romer (Piast) na 50 m. klas. — 41,0. A. Morawski (Elektromontaż) — 100 m. dow. — 1,30,0 oraz W. Kozłowski (Elektromontaż) — 30 m. dow. — 27,6.

Spotkanie w piłce wodnej PRE „Elektromontaż” — TKKF „Pomorszczanka” wygrał weteran PRE 6:3.

## MOTOR LIDERM

Wysokie zwycięstwo odniesione przez lubelski Motor nad Arkonia Szczecin 4:0 (0:0) w zaległym spotkaniu odbywającym o wyniesieniu się przez te drużyny na pozycję lidera. W gr. północnej II ligi piłkarskiej. Motor wypięzda Arkę (Gdynia) koryzniejszą różnicą bramek.

LUBAŃSKI OPEROWANY

Jak dowiedzieliśmy się w Górniku Zabrze, macierzystym klubie Włodzimierza Lubańskiego — piłkarza ten, który niedawno wyjechał na konsultację do wybitnego specjalisty wiedeńskiego, przeszedł w niedzielniej operacji kolana.

## XXVI WYŚCIG POKOJU WARSZAWA • BERLIN • PRAGA

(Dokończenie ze str. 1)

Dzisiaj rozegrany zostanie drugi etap. Kolarze wystartują z Płońska do Torunia. Etap liczy 152 km.

MÓWILI NA MECIE

T. Młynki — „Jechałem od początku na całego i nawet obawiałem się już czy nie przestartowałem. Meldunek o czasie Goralowa zmusił mnie do maksymalnego wysiłku. Balem się wcześniej o tym powiedzieć, ale rano pomyślałem: jeśli dzisiaj pojadę dobrze, mogę wygrać i w całym wyścigu powinno nam dopisać szczęście”.

A. Piłkunas — „Martyłem o takim debiucie w wyścigu. Straciłem, nieestety, kilka sekund wskutek przebiecia gumy już na bieżni stadionu. To największy z moich dotychczasowych sukcesów, ale jeszcze w tym wyścigu postaram się go poprawić”.

K. Amplier — „Jestem zadowolony z wyników, zwłaszcza z postawy młodego Diersa, który pokonał większość faworytów, a nawet był o krok od 20tej kolkulki”.

J. Kotal — prezes Związku Kolarzy CSRS: „Nie oczekiwaliśmy aż tak dobrej postawy drużyny. Trzej Czechosłowacy w pierwszej dziesiątce i to w najlepszej naszej specjalności. Teraz z optymizmem oczekujemy dalszych etapów”.

S. Szordza — „Szło mi wyjątkowo ciężko — powiedział wiceminister zdrowia z Barczewo, Ciemięga. Ze względu moich kolegów znalazła się w czołówce i że wystartujemy do Torunia mając w swoim gronie lidera. Jadę na czas ostatnio nie bardzo mi się udają”.

## Dziś „Sztafety Zwycięstwa”

W alejach Parku Poniatowskiego o godz. 16 rozpoczyna się dwa pierwsze zwycięstw w ramach tzw. „Sztafety Zwycięstwa”. Na starcie stanie 56 sztafet (każda po 12 zawodników). W konkurencji klubowej weźmie udział 7 zespołów z Łodzi oraz po jednym z Pabianic, Aleksandrowa i Sieradza. Po 10 sztafet zgłoszą ogniska TKKF oraz szkoły średnie i podstawowe. ZMS zgłosił do wczoraj 8 zespołów, a wyższe uczelnie tylko 2 (PL i AM).

Jesteśmy przekonani, że w niektórych sztafetach zobaczymy na starcie znanych biegaczy z naszego okręgu.

Biegł sztafetowy poprzedził uroczyste złożenie wiązanek kwiatów u stóp Pomnika Bratertwa Broni i na mogiłek żołnierzy radzieckich poległych o wyzwolenie naszego miasta.

## CSRS - NRD-Polska na torze w Brnie

W dniach 11-12 bm. na torze w Brnie rozegrany zostanie trójmecz kolarzy torowych CSRS — NRD — Polska.

Jak poinformował nas wczoraj trener koordynator Jerzy Bek, do reprezentacji Polski powołani zostali następujący zawodnicy: Kocot, Konkolewski, Jankiewicz, Sujka, Klimczyk, Faltyn, Fryca, Kozielec.

Program przewiduje wszystkie konkurencje olimpijskie. Natomiast do wyścigu na 4 km o Wielką Nagrodę Europy zgłoszony został Kozielec. Wyścig ten odbędzie się również w Brnie, ale przed międzynarodowymi zawodami o Wielką Nagrodę Polski w Łodzi.

Przewidziane są ponadto starty naszych torowców w Tule, Kopenhadze i Tallinnie, a potem w mistrzostwach świata w Montrealu.

MALY LOTEK  
2. 12. 18. 20. 26  
wylotowana banderola: 254826

Podziękowanie  
Wszystkim Przyjaciółom i Kolegom naszego ukochanego Ojca

S. + P.  
**LECHA SZCZYGIELSKIEGO**

który okazał nam wiele serca w ciężkich dla nas chwilach i wzięł udział w uroczystościach żałobnych, serdecznie podziękowanie składają:

CÓRKA

Koleżance CZESŁAWIE SZEW-CZYK wyraża serdeczne współzucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKTOR, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI, KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 56.

## W naszym obiektywie PRZY URODZINOWYM TORCIE



Jak ten czas leci! Gdańskie pięciorączki — Agnieszka, Ewa, Roman, Adam i Piotr Rychertowie obchodzą trzeci rocznicę urodzin. Przyszły na świat 12 maja 1971 roku.

Maluchy chowają się znakomicie. Są ładne i mile, ale każde jest inne. Roman przejawia zdolności rysunkowe, lubi oglądać książeczki z obrazkami; Adam przepada za majsterkowaniem; Ewa wyróżnia się dobrą pamięcią, z zaciekawieniem słucha bajek, które później opowiada rodzicom; Piotr jest spokojny koleś, który w przyszłości może nawiązać kontakty z nieznajomymi, przepada za słodyczkami; Agnieszka w dalszym ciągu lubi bawić się samą, do osób nieznanym pochodzi z rezerwą.

We wrześniu najpopularniejsza w kraju piątka maluchów zaskiła szereg przedszkolaków. Ani się obejrzymy, jak powdują do szkoły.

CAF — Uklejewski

Węgry. Nowe wielkie osiedle mieszkaniowe w Szolnoku u ujścia rzeki Zagyva. W każdym z tych 10 - piętrowych wieżowców jest 128 mieszkań.

CAF — MTI



Finlandia. Architektura Topioli, nowoczesnego miasta-satelitu położonego w odległości 9 km od śródmieścia Helsinek, eksperymentalnego na skalę światową „miasta-ogrodu“.

CAF

# Recepta Ireny Maros

— Nasze ulice z każdym rokiem stają się barwniejsze — stwierdza pan Eligiusz. — Kobiety ubierają się coraz gustownie. Ich stroje pod względem kroju i rodzajów tkanin nie ustępują najnowszym, europejskim wzorom. Jest w tym również zasługa naszego zakładu.

Z prywatnych, robionych na własny użytek obserwacji szefa produkcji „Lido“ wynika, że w Łodzi co czwarta kobieta nosi na sobie bluzkę, suknie lub garsonkę wyprodukowaną w tym zakładzie.

Dyrektor naczelny „Lido“, Adam Kaczmarski, wyjaśnia, że zakład jakkolwiek sprzedaje swoje wyroby w całym kraju, a 25 proc. eksportuje, to znaczną część swojej produkcji zostawia w Łodzi. Ubiorzy z „Lido“ można kupić m. in. w zakładowym sklepie mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 128, gdzie klientki w samym tylko ubiegłym roku zostawiły ponad 1 mln zł. Przykładem na to, że wyroby „Lido“ sprzedawane są najpierw w Łodzi, mogą być krótkie bluzki elastyczne, których wyprodukowano 20 tys. sztuk, z czego połowa została w Łodzi. Bluzki te (180 zł sztuka) są podobno szlagierem sezonu m. in. z tej racji, że doskonale pasują do bananowych spódnic.

To, że kobiety chętnie kupują ubiory z „Lido“, jest rezultatem szeregu zmian, jakie nastąpiły w samym zakładzie. W ciągu kilku ostatnich lat przeszedł on swoistą metamorfozę. Zrezygnowano z produkcji nieefektywnej, bawelnianej bielizny na rzecz modnych ubiorów. Nowa produkcja jest bardziej opłacalna, chętnie nabywana, stanowi dodatkowe źródło dewiz. Wystraszyci powiedzieli, że w ub. roku eksport wyrobów „Lido“ przyniósł 13 mln zł dewizowych, a plan na ten rok zakłada 18 mln zł dewizowych.

Unowocześnienie produkcji jest rezultatem ogólnych zmian zachodzących w przemyśle lekkim (branża dziewiarska może być tego dobrym przykładem), jak również zaradności kierownictwa zakładu oraz umiejętności, kwalifikacji i zaangażowania załogi, która chętnie widzi zmiany i stara się sprostać nowym wymogom.

Nowe zadania załogi to przede wszystkim wysoka jakość wyrobów. Działania, jakie dziś otrzymują szwaczki do rąk, są znacznie droższe od towarów, z których przed kilkanaście laty szyły kaftany i bieliznę. Wysoka jakość musi przy tym iść w parze z ilością określonej tkaniny.

Jak załoga stara się sprostać tym wymogom? Z zakładowej statystyki widać, że w roku ubiegłym zwiększył się odsetek wyrobów w I gatunku. Zamiast zaplanowanych 73,5 proc., ubiory w I gatunku stanowiły 78,1 proc., znacznie więcej niż w 1972 r. Co prawda w nowym, 1974 r. wskaźnik wyrobów w I gatunku obniżył się, ale jest to tłumaczone zmianą asortymentu. Od stycznia br. kobiety szyły ubiory z białego i anilany, każda zaś zmiana asortymentu powoduje zwykłe okresowy spadek jakości. Wyroby I gatunku stanowiły w I kwartale br. tylko 70,6 proc. produkcji. Taka jest średnia zakładowa. Ale niektóre zespoły uzyskały

Idąc Piotrkowską, Eligiusz Przyłęcki lubi przyglądać się kobietom, przy czym przedmiotem jego obserwacji jest nie tyle uroda towarzyszek, co ich stroje. To zainteresowanie stanie się zrozumiałe, jeśli powiemy, że pan Eligiusz jest szefem produkcji w Zakładach Przemysłu Zakładów „Lido“, a ambicją kierownictwa i załogi tych zakładów, jest ubieranie pici pięknej, jak najładniej i jak najmodniej.

wskaźniki znacznie wyższe. Przykładem mogą być zespoły mistrzów Wiesławy Wawerki i Haliny Sierańskiej, które uzyskały 74 proc. wyrobów najwyższego gatunku.

Innym miernikiem jakości wyrobów są ubiory oznaczone znakiem jakości „Q“. W ub. roku znak jakości „Q“ przyznano 29 wyrobom, podczas gdy dwa lata temu było ich tylko 18. Znaczący sukces stanowi międzynarodowy znak jakości „Q“ dla sukni damskiej z kolorowego białego — pierwszy w branży dziewiarskiej.

Na osiągnięcie ubiegłego roku wpłynął w znacznym stopniu III Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty, w którym Zakłady „Lido“ wzięły udział po raz pierwszy. W tym konkursie uzyskały 200 proc. i więcej normy, niezależnie od wysokości jakości wyrobów. Inna szwaczka — Irena Maros, osiągnęła 215 proc. normy.

IRENE MAROS, pracująca w zespole mistrza Elżbiety Opieczyńskiej, spotykamy przy maszynie.

— Jaki ma pani sposób na tak wysokie wykonanie akordu?

— Lubię swoją pracę i wykonuję ją z zapałem — odpowiada Irena Maros. Nie palę, nie muszę

więcej przerywać roboty i wychodzić na papierosa, pracuję systematycznie, bez zrywów. W ten sposób w pełni wykorzystuję czas przeznaczony na produkcję.

I dodaje skromnie:

— Liczę się też sprawnie ręce. Do tego trzeba dodać pogodny u-



Zespoły mistrzów Wiesławy Wawerki (u góry) i Haliny Sierańskiej uzyskują najwyższą jakość wyrobów.

sposobienie i dobrze układające się życie rodzinne. To chyba cała recepta na dobrą robotę.

Szwaczek jak Irena Maros jest wiele w „Lido“. Lista ludzi dobrej

roboty jest rezultatem wielu czynników, z których na podkreślenie zasługuje dalsza poprawa warunków pracy. W „Lido“ wygospodarowano pomieszczenia na przyżwiote szatnie. W zakładzie „Iwa“ rozłożono powierzchnię produkcyjną. Przedsiębiorstwo dysponuje jedną z najlepiej wyposażonych w branży przychodni lekarskich. Zwiększyła się liczba miejsc w ośrodkach wrza sowych i na koloniach.

Najnowszą zaś wiadomość z dziedziny spraw socjalnych dotyczy autokarów. Po wielu staraniach zakład otrzymał niedawno talon na zakup samochodu marki „San“. W tym miesiącu autokar zostanie sprowadzony do Łodzi i najprawdopodobniej już w pierwszą w tym roku wolną sobotę, 25 maja, część załogi uda się nim na wycieczkę.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Fot.: — A. WACH

Co roku, od trzydziestu lat przeżywamy radość zwycięstwa nad hitleryzmem i co rok, przez trzydzieści lat, wracamy myślą do wszystkich, którym nie dane było dożyć owoców zwycięstwa. Żal ścisła serce w wspomnienie bliskich, którzy oddali życie za wolność naszą i innych narodów, ból przelania w wspomnienie tych, którym faszyzm zgotował męczący wyrok, ileż rodzin lubi się, że żyją jeszcze gdzieś zaginioni, ileż rodzin nie wie, który zakątek ziemi kryje prochy drogie osób, jaka śmierć rozstała się ze światem.

Mińło prawie 30 lat, a ludzkość ciągle jeszcze nie wie wszystko o rozmiarach zbrodni popełnionych przez hitlerowców, o potwornych metodach ludobójstwa. Wstrząsające materiały przedstawiono na sesji popularno-naukowej w Tuszyńcu, zorganizowanej przez delegację Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Materiały dotyczyły jednej z najpotworniejszych metod tzw. programu eutanazji.

Eutanazja — słowo pochodzenia greckiego — oznacza „dobrą śmierć“, pozbawienie człowieka życia na jego życzenie lub pod wpływem współczucia dla niego. W przebiegu choroby jest karą za łagodność od zabójstwa zwykłego, ale pozostaje zabójstwem. Do dnia dzisiejszego obowiązuje w Niemiec Republice Federalnej kodeks karny z 1871 r., w myśl którego karze podlega każdy, kto pozbawił inną osobę życia chociażby „na jej wyraźne i poważne życzenie“. Kodeks przestrzega przed uleganiem żądaniom wypowiedzianym przez osoby psychicznie chore i nieletnie.

Hitlerowcy pogwałcili to prawo. Eutanazja stała się dla nich pretekstem do uśmiercenia własnych obywateli i pobitych narodów w momencie, kiedy uznano ich za bezużytecznych i uciążliwych dla społeczeństwa i państwa, określanych najczęściej jako „ludzi niedość żyjących“ i „niepełnych“.

W 1939 r. w całej Rzeszy podjęte zostały przygotowania do wykonania tzw. programu eutanazji, stworzonego w intencji Hitlera przy udziale grona wtajemniczonych pracowników nauki. O podstawie programu leżały trzy cele: wcielenie w życie obłakanej idei o „czystości rasy“, dążenie do ograniczenia wydatków państwa na ludzi niezdo-

łych do pracy i zwiększenie zaplecza szpitalnego dla potrzeb zabarowej wojny. Program nazwano kryptonimem T4 — od adresu placówki kierującej zagładą, podporządkowanej prywatnej kancelarii Hitlera.

Wykonanie zaczęło się od wypełniania kwestionariuszy przez lekarzy szpitali psychiatrycznych i opiekuńczych, a w różnych częściach Niemiec stworzono zakłady lecznicze

psychiczne na terenie samych Rzeszy.

Pod koniec 1939 r. również i zakłady w Obrzycach (Zielonogórska), noszące wówczas nazwę „Landes Krankenanstalt Meseritz-Obrawalde“ rozpoczęły funkcje punktu tranzytowego do miejsc masowej zagłady. Tu w ramach tzw. eutanazji formowano transporty ludzi wysyłanych m. in. do Kościana, a przyjmowano z 11 zakładów (w tym także ze Szczecina i Berlina).

Jesienią 1941 r. masową zagładę musiło przeważać, bowiem mimo surowych zakazów nie udało się zbrodni utrzymać w tajemnicy. Opinia społeczna była poruszona. W tej sytuacji postanowiono... zamaskować ludobójstwo.

W toku śledztwa przeprowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze, głównie w oparciu o do-

kuźnię, Stanell przy nim: dr Mootz i dr Hildegarda Wernicke — zastępczyni. Ona to przed Sądem Przysięgłych w Berlinie w 1947 r. zeznała: „Pacjenci, którzy przybyli do Obrzyce niedługo pozostawali żywymy. Przeciwnie ich pobyt w szpitalu wynosił 7 dni. Transporty chorych, dorosłych i dzieci, nadchodziły stale. Personal — lekarze i pielęgniarki — upadał dostojnie z nog“ — stwierdziła Wernicke.

Chorych mordowano zastrzykami i podawaniem „leków“ doustnie. Zmarłych chowano na miejscowym cmentarzu, w zbiorowych mogiłkach, układając zwłoki w kilku warstwach po uprzednim zdjęciu z nich odzieży. Fakty te potwierdziły ekshumacje przeprowadzone przez KBZH w 1965 r.

Dr Mootz podczas porannego

że uśmiercano również osoby skierowane do szpitala przez policję i gestapo, to jest ludzi politycznie niepewnych. Mówiono nam, że uśmiercano ludzi niepełnowartościowych, i że robi się to dla „oczyszczenia rasy aryjskiej“.

Mechanizm dokonanych zbrodni zachował się w dokumentach niemieckich, zawierających historię chorób oraz listy zgonów. Według zapisów w tych ostatnich pacjenci wcześniej umierali niż zostali przyjeźdźcy do zakładu. Tam też odnotowano śmierć przez rozstrzelanie („na skutek postrzału w czasie próby ucieczki“).

Ogledziny w Obrzycach, dokonane przez specjalną Komisję rządową w dniach od 16 do 26 lutego 1945 r., której przewodniczył płk Platonow — lekarz med., ujawniły m. in.

„obchodu“ dawał znak głową w stronę przysięgi ofiary wyznaczanej na śmierć. W podobny sposób czyniła to H. Wernicke i felczer Weidemann, a także sam naczelny lekarz Grabowski. Po selekcji wyznaczano chorych do gabinecie zabiegowego zwanego „Todzimmer“ (pokój śmierci) i tam aplikowano im zastrzyk, a następnie odprowadzano na oddział. Po 2-3 godzinach umierali. Zastrzyki robiła m. in. felczer Amanda Ratajczak. Przed Radzieckim Sądem Wojskowym w Miedzyrzeczcu (10 maja 1945 r. zeznała: „W moim bloku znajdowało się około 30 dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat. Wszystkie zostały zabite. Za osobiste uśmiercenie na moim oddziale przez cały okres 2000 chorob“.

instalację prądu wysokiego napięcia, ści i drzewiaki plecew podobne do drzewiaki pleców obozu na Majdanku oraz inne świadectwa przygotowywania budowy pieców krematorium. Szereg chorych zeznało przed komisją, że słyszeli o budowie pieców do palenia zwłok. Na strychu bloku nr 9 znalezione kilkanaście ury do popiołów.

Z zeznań świadków, a m. in. b. pacjenta zakładu obrzyckiego w latach 1942-45 Waltera Reinicke wynika, że w Obrzycach mordowano jeńców wojennych. Widział on (jesienią 1943 r.) transport 250 więźniów Holendrów z Nerdenhausen. Na wagonach uwidoczniona była stacja maierzysta transportu. Wszyscy więźniowie zostali uśmierceni zastrzykami.

Chory z Obrzycach był również zamęczony nieładną pracą. Ten sam świadek opisał śmierć por. WP Cebuli, przywiezionego do obozu jeńców wojennych z Arswalde. Pracował razem przy oczyszczaniu rowu

dów, Stanell przy nim: dr Mootz i dr Hildegarda Wernicke — zastępczyni. Ona to przed Sądem Przysięgłych w Berlinie w 1947 r. zeznała: „Pacjenci, którzy przybyli do Obrzyce niedługo pozostawali żywymy. Przeciwnie ich pobyt w szpitalu wynosił 7 dni. Transporty chorych, dorosłych i dzieci, nadchodziły stale. Personal — lekarze i pielęgniarki — upadał dostojnie z nog“ — stwierdziła Wernicke.

Chorych mordowano zastrzykami i podawaniem „leków“ doustnie. Zmarłych chowano na miejscowym cmentarzu, w zbiorowych mogiłkach, układając zwłoki w kilku warstwach po uprzednim zdjęciu z nich odzieży. Fakty te potwierdziły ekshumacje przeprowadzone przez KBZH w 1965 r.

Ogledziny w Obrzycach, dokonane przez specjalną Komisję rządową w dniach od 16 do 26 lutego 1945 r., której przewodniczył płk Platonow — lekarz med., ujawniły m. in.

„obchodu“ dawał znak głową w stronę przysięgi ofiary wyznaczanej na śmierć. W podobny sposób czyniła to H. Wernicke i felczer Weidemann, a także sam naczelny lekarz Grabowski. Po selekcji wyznaczano chorych do gabinecie zabiegowego zwanego „Todzimmer“ (pokój śmierci) i tam aplikowano im zastrzyk, a następnie odprowadzano na oddział. Po 2-3 godzinach umierali. Zastrzyki robiła m. in. felczer Amanda Ratajczak. Przed Radzieckim Sądem Wojskowym w Miedzyrzeczcu (10 maja 1945 r. zeznała: „W moim bloku znajdowało się około 30 dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat. Wszystkie zostały zabite. Za osobiste uśmiercenie na moim oddziale przez cały okres 2000 chorob“.

Oskarżony w tym samym procesie Herman Gulke członek NSDAP starszy sanitariusz zeznał: „Wiem,

## Zofia Tarnowska

melioracyjnego. Cebula wyrwał jeden burak i usiłował zjeść. Strażnik Schmidt uderzył go kółba karabinu w głowę. Krwawiącego, Reinicke z drugim strażnikiem zaprowadził do szpitala, ciągnąc go do bloku 17. Otworzył drzwi Weidemann. Miał strzykawkę w ręku. Cebula został zamordowany.

Na podstawie zapisów w księgach zgonów można przyjąć, że w Obrzycach zamordowano przeszło 7 tys. chorych. Do tego należy dodać ofiary wywiezione z Obrzyce na śmierć np. do Kościana lub Chelma. Amanda Ratajczak podała w swoich zeznaniach, że w Obrzycach zginęło 18 tys. ludzi. Liczba ta nie została ostatecznie zweryfikowana. Nie można dziś jeszcze określić dokładnie liczby ofiar i nie wszystkie okoliczności zbrodni personelu obrzyckiego zostały ujawnione.

Nie wszystkie, bezspornie odpowiedzialni za zbrodnię obrzycką, ponieśli karę. Herman Gulke i Amanda Ratajczak zostali rozstrzelani na mocy wyroku sądownego w 1945 r. w Miedzyrzeczcu. Dr H. Wernicke i Helena Wiesehorek — na mocy wyroku Sądu Przysięgłych w Berlinie Zachodnim z dn. 25. III. 1946 r. — zostały stracone w więzieniu Moabit. Trzej pielęgniarki, w tym Schmidt — oraz siostra Hirschenmajer — ponieśli samobójstwo. Śledztwo przeciwko Grabowskiemu i Mootzowi prowadzone przez Prokuraturę w Berlinie Zachodnim zostało zawieszono w 1960 r. wobec niustalenia miejsca ich pobytu.

W roku 1965 przed Okręgowym Sądem w Monachium stanęło 19 pielęgniarek z Obrzyce. Akt oskarżenia zarzucał im, że brały udział w wspólnym zabijaniu ludzi, przy czym czyniły to podstępnie i z niskich pobudek. Mimo niezbitych dowodów i faktów przyznania się wszystkich oskarżonych do mordów — sąd w Monachium wydał wyrok uwierוניjący przyjmując, że działały one na rozkaz. Zakwalifikowano ich czyn jako zabójstwo z zyczenia, co w konsekwencji obowiązuje ich przepisów w NRP uległo przedawnieniu po 15 latach czyli 8 maja 1980 r.

Nie ma przegranych. W Obrzycach dopuszczano się nie tylko mordów, ale przede wszystkim ludobójstwa, które nie ulega przedawnieniu.

# „Śmierć z łaski“... hitleryzmu

## Szanujmy lokatorów

Dawno było wiadomo, że nie tylko do Łodzi, ale i pobliskich miast m. in. Pabianic, Zgierz, też kiedyś popłynęła gaz. Wówczas węglowe piece pójdą do lamusa. A w łazienkach będzie ciepła woda.

I oto pomalutka, marzenia pabianicznych (tych nieco wcześniej) i zgierskich, zaczynają się spełniać. Zarówno w starych jak i w nowych budynkach, zakłada się instalacje gazowe, w ścianach kuje dziury, żeby przetranszować w mieszkania rury przewodowe. Nie jest to zbyt przyjemna dla lokatorów „operacja”, choć nieunikniona. Żeby chociaż przeprowadzana była szybko i sprawnie. Ale z tym różnie bywa.

Pamiętamy skargi pabianicznych, gdzie przez dwa lata instalowano gaz w spółdzielczych mieszkaniach przy ul. 20-lecia. Najpierw całe ekipy kłuły w ścianach i sufitach dziury. Oczywiście w tych miejscach, gdzie projektantom było wygodnie. Nie zaplanowali, żeby rury przechodziły przez sam środek maleńkiego przedpokojku. Dopiero liczne interwencje położyły kres tej wątpliwej dokumentacji — kosztorysowo — projektowej.

To samo przeżywa obecnie zgierzanie. Oto co pisze p. Janina K. z Osiedla 650-lecia: „rury przewodowe zakłada się dziwnie okrutną drogą i przez to narusza się zabudowę wnętrza, zaś liczni umieszcza się w przedpokojku, w jednym miejscu, gdzie można zawiesić wieszak. Kuchni też podobno nie można umieścić w miejscu bardziej dostępnym i wygodnym, bo to niezgodne z planem”.

I znów okazało się, że lokatorzy mają rację. Bo chociaż zakładanie instalacji gazowej w zgierskim Osiedlu 650-lecia, odbywa się zgodnie z dokumentacją projektowo-kosztorysową, to jednak na wniosek lokatorów, mogą być dokonywane ewentualne zmiany w dokumentacji. Oczywiście, że muszą i tu obowiązywać względy behawioralne.

W przypadku naszej Czytelniczki i jej sąsiadów, przedstawione propozycje zostały uwzględnione. Rozmieszczone lepiej rury, zaś kuchenkę gazową, usytuowano tak, jak nakazuje zdrowy rozsądek i wygodna mieszkańców.

Czy nie można było tych lokatorskich uwag, wniosków i propozycji wysłuchać o wiele wcześnie i wykorzystać ich przy opracowywaniu dokumentacji? Ileszczędziłoby się ludzkiej energii, czasu, mitręgi (Giz)

# od i do CZYTELNIKÓW

## Kot w worku za 6.860 złotych

Nikt dotąd nie pokusił się o zorganizowanie kiermaszu rzeczy nie znanych, ani sprzedawcom, ani klientom. Miło nam zatem donieść, że właśnie w naszym mieście zaczęło wprowadzać ten typ transakcji. Na razie tytułem eksperymentu, w jednym rezerwie, ale przecież wszystko zawsze zaczyna się skromnie i bez zbytniego rozgłosu.

Eksperyment zaczęto zyczajnie, na przypadkowym kliencie p. R. S., który dostał właśnie mieszkanie typu M-4 i zaczął je mobilować. Wreszcie po kilku miesiącach poszukiwań natrafił w Zakładzie Budowlano-Remontowym RSM „Lokator” na to czego szukał, czyli na szafę do przedpokojku. Nie zlekakając zakupił trzy, za 6960 zł. Za tę sumę, przewieź, ale i zamontował we wskazanym przez klienta miejscu.

„Zdobycie” szafy tak uradowało nabywcę, że nie wrócił zbytniej uwagi na pieczętowanie umowy — zlecenie o treści dość osobliwej: „sprzedawca nie gwarantuje jednolitości zabarwienia i ustojenia o-

kleiny w sprzedawanych meblach”. Zaniepokoił się dopiero wtedy, gdy informacje te powtórzył mu sprzedawca po zakończeniu zwyczajnych formalności. Ale nadal, ani przypuszczał co to oznacza, i co na stała niebawem w dniu dostawy.

Stało się to w kilka dni później i wtedy okazało się, jakie niespodzianki kryła za sobą fatalna pieczętka. Bo nie tylko każda paczka przywiezionych mebli była w innym kolorze i miała inne słoje, do tego w jednej znajdowały się niewłaściwe boki. Z bokami zakład podzielił sobie stosunkowo łatwo, demontując jeden zaprawy zestaw w magazynie. Natomiast z drugim problemem, mimo najlepszej woli nie potrafił się uporać. Stałoby więc na tym, że klient ma poczekać na następną dostawę szaf do przedpokojku. Po trzech tygodniach dostawa stała się faktem dokonanym, ale nie dało to nam naszym klientowi, gdyż tym razem producent przysłał zupełnie inne typy szaf niż przedtem.

Ponięważ nabywca szaf (ciemnej, jasnej i bardzo jasnej) nie miał gwarancji, że w następnej dostawie

znajdzie się coś dla niego na wymiar, postanowił zadziałać inaczej i rozpoczął pertraktacje bezpośrednio z producentem, z Fabryką Mebli w Świebodzinie. Na razie piśmiennie, wskazując, że jak przysłało na lojalnego obywatela cenę sobie wagi wszelkich pieczętek, asekurujących przedsiębiorstwa od tego czy owego, ale na równi cenę swoje 6860 zł. Toteż chciałby, aby choć dwa kolory i słoje były do siebie nieco podobne, bo trzybarwne szafy w jednym, nawet obzerzonym przedpokojku wyglądają nader szokująco. A że sprzedawcom czy zakładom usługowym trudno rozpakowywać każdą paczkę, przed

dostarczeniem jej klientowi, zgłasza Świebodzinowi bezpłatnie swój pomysł racjonalizatorski, by na każdej zapakowanej przez siebie szafie, fabryka umieszczała niewielki kawalek okleiny, wskazującej wszystkim, co kryje się w jej wnętrzu.

Z opisu tej historii jasno wynika, że sprzedaż przysłowiowego kota w worku nie trafiała jakoś na podatny grunt i że nie nie wskazuje na to by mieli zaoprobować ją lódzcy klienci. Trzeba więc będzie chyba z niej się wycofać. I w Świebodzinie i gdzie indziej.

(h)

## Brak konkurencji czy nadzoru?

Cała Polska obiegła niedawno wiadomość, jak tuż przy nowo urządzonym, bardzo zresztą wytworknym, Urzędzie Stanu Cywilnego w Pabianicach, miejscowe władze handlowe, chciały otworzyć sklep z trumnami. Chociaż sam lokal, aż się prosił, żeby zorganizować w nim elegancką kwiatarnię. Obecnie sprzedaje się tam pietruszkę. Ano można i tak.

Cóż, nie wszyscy jeszcze kupcy na PSS-owskich czy LPHS-owskich posadach, grzeszą wyobraźnią. Toteż wszelkie organizacyjne „luki” natychmiast są wykorzystywane przez obrotnych i sprytnych handlarzy ulicznych.

Alle jeżeli w pobliżu cmentarza na Dolach nie ma „uspołecznionej” kwiatarni, to nie dziwnego, że jedyna i prywatna, jaka tam się znajduje placówka handlowa, dyktuje klientom swoje własne ceny. Podobnie jest i na Ryńku Bałuckim, gdzie cały rząd handlarzy w dni powszednie i święta, sprzedaje kwiaty z przybraniem i bez, ale po cenach o 30 procent wyższych od aktualnie obowiązujących.

Klienci chcieliby wiedzieć, czy np. bałucki handlarz są objęci jakąś kontrolą? Czy też mogą „lupić skórę” z ludzi, ile tylko sie da? Otóż są kontrolowani. I nawet karani. Z tym, że PIH robi to chyba zbyt rzadko.

Władze handlowe myślą jednak o otworzeniu w pobliżu cmentarza na Dolach państwowej kwiatarni. Co prawda nieprędko to nastąpi, bowiem najpierw trzeba wybudować kiosk. W każdym razie jakieś poczynania zostały podjęte. Z Ryńkiem Bałuckim sprawa jest prostsza. Bo jeszcze w tym roku zostanie on zlikwidowany.

(g)

## Instytucje wyjaśniają

Lokatorzy z ul. Piotrkowskiej 69 skarżyli się redakcji, że ich kamienica jest bardzo zaniedbana. Co prawda w ubiegłym roku malowana klatki schodowe, ale co z tego, kiedy nie miał kto zmyć zachlapanych okien.

Faktycznie, mieli lokatorzy powody do narzekania. Dozorca, porzucił pracę (ale mieszkania służbowego oczywiście nie opuścił) a znalazł na jego miejsce innego, nie było dla ADM wcale tak łatwe. Dopiero od niedawna udało się jej zatrudnić dochodzącego dozorcę, który doprowadził całą posesję do właściwego stanu sanitarnego.

Z kolei lokatorzy z bloku 84, przy ul. Wasilewskiej 12, należącego do SM „Bawelna”, mają kłopoty z piwnicami. Są one zalane w czasie deszczu. Administracja „Bawelny” wyjaśnia nam, że były to tylko drobne przecieki, szybko zresztą usunięte przez LPBW „Dąbrowa”. Dopiero pod koniec 1973 r. komitet domowy zaalarmował administrację, że w piwnicach jest woda. Komisja, spisująca usterki, zanotowała te uwagi do protokołu. Termin usunięcia przecieków wyznaczyła na 30 kwietnia.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zawiadomiła nas, że

pracownicy Telefony Miejscowych dokładnie skontrolowali i doprowadzili do stanu używalności wszystkie automaty wrzutowe, zainstalowane w rejonie ul. Zgierskiej.

Na osiedlu Zgierska — Stefana, nowe automaty będą założone dopiero w 1975 r. to znaczy wtedy, gdy w tej dzielnicy miasta zostanie rozbudowana sieć kablowa.

(g)



NOWE WYSYPISKO

...śmieci powstało przy zbiegu ul. Piwnej i Wrześnińskiej. Zażalenie stały się pozostałości po rozebieranym mieszkaniu temu starsym domostwie. Teraz każdy kto chce dorzucić tu rzeczy z którymi nie wie co zrobić. Ostatnio swoją cegiełkę dołożył pracownik asfaltyjący jezdnię. Ciękanie jak będzie ten naroznik wyglądał jeszcze za miesiąc. Czy osiągnie rozmiary góry, czy tylko zwykłego kopca.

(h)

CZYTELNIK

NIKT NIE PAMIĘTA

Od dłuższego już czasu niesamowite ilości czarnego kłębatego dymu i sadzy beczkarnie wypuszczają w powietrze zakłady „Femina” zatrudniające cally Karolew. Przecież tak kiedyś nie było, przynajmniej nikt tego z nas nie pamięta. Kto nam pomoże w walce o czyste powietrze — może Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna?

JEDNA Z ZADYMIONYCH MIESZKANIEK

ZASADNICZE PYTANIE

O wiele rzeczy pytają Was czytelnicy, więc pytam i ja. Dlaczego w pięknym przejściu podziemnym na Dworcu Fabrycznym dotąd nie ma pojeźniaków na odpadki? Podobno miały być jakieś ozdoby, ale jak dotąd nie ma żadnych.

(h)

MONIUSZKO PRZED TEATREM WIELKIM

Nie podoba mi się, że posag naszego wielkiego kompozytora Stanisława Moniuszki, zagubiony jest gdzieś w krzakach i nikt nie zwraca na niego uwagi, bo jest niewidoczny.

Uważam, że posag ten powinien być na oczach wszystkich łodzian, a więc stać przed gmachem Teatru Wielkiego.

ELBONORA BUDZIARSKA

(nauczycielka)

## „OSIEDLE ZA MOSTEM”

K. S.: Mieszkamy na Widzewie, tuż za mostem. „Ojcowie miasta” chyba o nas zapomnieli. Żyjemy jak na zapadłej wiosce. Nawet wodę nam przywożą. Chłatki się wała, a my wciąż czekamy, że ktoś z „Wielkiej Łodzi” wreszcie sobie o nas przypomniał.

RED.: Dopiero za dwa, trzy lata Wasze domki ulegną rozbiórce. Albowiem zgodnie z planem zagospodarowania „Widzewska-Wschód” na terenach ul. Przetwórczej i ul. Gromadzkiej zlokalizowano przyszłe osiedle „A”, którego inwestorem będzie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawelna”.

Właśnie dlatego nie rozpoczynano budowy sieci wodociągowej. Ograniczono się jedynie do zainstalowania studzienki przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Przetwórczej. Mieszkańcom dalszych ulic dowozi się wodę cysternami.

(g)

## WZRASZA WARTOŚĆ ULICY UZBROJONEJ

E. L.: Mam domek na ulicy peyryeryjnej, gdzie niedawno założono wodociąg. W odległości 200 metrów od mojej posesji zainstalowano studzienkę. Ja z niej nie korzystam, tylko ze studni na podwórku. W związku z tą inwestycją musiałem swoją studnię pogłębić, gdyż obniżył się poziom

**303-04** **AD** odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 - 11

wody. Kosztowało mnie to sporo grosza. Teraz z kolej muszę zapłacić 1500 zł tytułem kosztów wodociągowej inwestycji. Jestem rencistką i takie wydatki bardzo ograniczają mój i tak przecież skromny budżet.

RED.: Urząd m. Łodzi, który zainteresował się Pani listem, tylko o 300 zł obniżył nakaz płatniczy. I twierdzi, że jednak musi Pani — jako właściciel nieruchomości — partycypować w kosztach nowych urządzeń komunalnych. Taki obowiązek mają wszyscy właściciele, których nieruchomości leżą przy ulicach, gdzie przeprowadza się nowe urządzenia komunalne. Podwyższają one bowiem wartość posesji. Przepisy wykonawcze są zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów (Dziennik Urzędowy z 1969 r. nr 5, poz. 41).

Oplatę, ponoszą więc wszyscy właściciele nieruchomości, położonych przy tej ulicy, bez względu na to, czy korzystają ze studzienki czy nie. W zamian mogą w każdej chwili podłączyć swoje

domki do miejskiej sieci wodociągowej.

## ZAROBKI TŁUMACZA

Jestem emerytem i w ramach prac zleconych na rzecz jednej z wyższych łódzkich uczelni wykonuję przekłady referatów, artyku-

## Trzymaj się...

Najpierw długo czekamy na autobus, potem z trudem się do niego wsiadamy. Trzymamy się jak siedzie w beczce. Wreszcie ruszamy. Nagle, ostro. Wpadamy na siwie, Wiercimy sobie „dziury” w brzościach, zębach. Jęczymy i znowu objamy się o siebie. Ba teraz znów kierowca nagle i ostro zahamował. Trzęsą nami te autobusy, poniewierają nieludzko. Co jest? pytają Czytelnicy w listach do redakcji.

Dyrekcja MPK szczerze przyznaje, że sprawne prowadzenie autobusu, zależy od indywidualnych zdolności kierowcy. Łagodne ruszanie oraz podjeżdżanie na przystanki jest włączone do programu szkoleniowego. Jedni kierowcy tę umiejętność zdobywają szybko. Inni, niestety, takich uzdolnień nie wykazują. Wóz, owszem, prowadzi. Ale nie mają „wyczucia”, „lekkiej” ręki. Tego „coś”, co pozwala podzielić o prowadzącym wóz: — ten, to „urodzony” kierowca.

Przyznał jednak trzeba, że nasi lódzcy kierowcy, nie mają łatwej pracy. Wąskie zatłoczone jezdnie, ulice, bardzo często zmuszają ich do gwałtownego hamowania. To często jedynym wyjściem, pozwalającym wybrnąć z trudnych, kolizyjnych sytuacji. Stąd ostrzegawcze napisy w autobusach, że w czasie jazdy należy się trzymać. Czego czy kogo, to już zależy od okoliczności...

(g)

ZA 6 LAT

R. K. Z uwagą przeczytałem w „DL” artykuł o możliwościach wcześniejszego przechodzenia na emeryturę m. in. inwalidów wojennych. Proszę o poinformowanie mnie czy mając ukończoną 54 lata i 26 lat pracy w Polsce Ludowej mam podstawę wystąpić do ZUS o przyznanie mi emerytury?

RED.: Niestety nie. Od 55 roku życia mogą bowiem przechodzić na emeryturę jedynie kobiety i inwalidzi wojenni II grupy. Inwalidzi III grupy emeryturę przyznaje się dopiero po ukończeniu 60 lat.

(h)

## Nie dowożą na czas

Często się zdarza, że w pobliskich sklepach spożywczych, nie ma rano mleka — skarżą się w rozmowach telefonicznych, mieszkańcy ul. Świerczewskiego, osiedla Zubarzd, Zgierska-Stefana.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, której te uwagi przekazujemy za naszym pośrednictwem prosi nas Czytelników i jednocześnie zapewnia, że sytuacja została opoznana. Albowiem mleka jest w bród. To Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego, dopuszcza się tak poważnych zaniedbań w przewozach mleka. Podobno nawet kilku pracowników otrzymało upomnienia.

Przeczytałismy i już uwierzylibyśmy, że wszystko jest w porządku, gdyby znów nie rozdziwili się telefony ze Zgierskiej i Śródmieścia. Mlecy jedynie Zubarzd. Tam widać sytuacja została rzeczywiście opoznana. Chociaż dyrekcja PSS „Społem” z Bałut, powiada nam redakcję, że artykuły mleczarskie do jej sklepów, dostarczane są bardzo nieregularnie, zwłaszcza mleko. Jest ono przywożone z dużym opóźnieniem, i nie w takich ilościach, w jakich zostało zamówione.

(g)

## W LISTACH PODPowiedziane

Młody człowiek, który przez kilka dni przebywał u rodziny w Łodzi, wyraził się niepocholebnie o naszej estetyce i osiedlowej gospodarności.

— U nas — powiedział — choć w rozbudowie i unowocześnianiu miasta pozostajemy za wami w tyle, bardziej dba się o urodę życia w miejscu zamieszkania: rabatki, trawki pod oknami i laweczki pod drzewkiem na podwórku. Moi rodzice i sąsiadzi wprost nie wyobrażają sobie, że by mogło być inaczej.

Nasz gość trafił w sedno dotykając tak interesującego zagadnienia. O wiele zresztą szerszego niżby się to z jego krytycznych uwag wydawało. Nie zupełnie jednak miał rację, zarzucając łodzianom niewrażliwość na piękno otoczenia i bierność w oczekiwaniu na osiedlowy ład i porządek. Z naszych kontaktów z Czytelnikami wynika zupełnie co innego. W ich trosce o przyrodę, o każde nieomal drzewo rosnące w granicach wielkiej aglomeracji łódzkiej, przejawia się duża znajomość roli jaką spełnia zielen dla ochrony naturalnego środowiska człowieka, zaś w ich zabiegach o przystosowanie podwórka i wolnej przestrzeni osiedlowej do potrzeb rekreacyjnych lokatorów — nieskrępowana dążność do zacieśniania środowiskowych więzi w miejscu zamieszkania.

— Proszę nas zrozumieć — mówili mi kilka tygodni temu mieszkańcy posesji przy ul. Nowotki 23, w której przystąpiono do kapitalnego remontu zajmując pod baraki gospodarcze podwórkowy trawnik i część lokatorskiego ogrodu — cała trawa, drzewa i laweczki to było coś więcej niż tylko uciecha dla oka.

To było miejsce, gdzie w niedzielę i w każde pogodne popołudnie spotykaliśmy się, gawędziliśmy i wypożyczaliśmy, omawiali interesujące sprawy i wymieniali opinie. Wspólnie z naszym dozorcą, prawdziwym gospodarzem na posesji, radziliśmy nad porządkiem w kamienicy, aby wszędzie było czysto i ładnie, a jak był jakiś teatr w telewizji, turniej miast czy coś ciekawego w gazecie, to i kłócił się nie raz o to kto miał rację. Wielka szkoda, że teraz tego wszystkiego zabraknie.

Podobnych problemów dotyczy i następna sprawa. — Mieszkamy tu od przeszło

ponad trzydzieści lat, a w tym czasie pogawędka będą stały tu skrzynki i smielce. Czym się kierowali ludzie, którzy to zatwierdzili? Przecież nie opodal, między przedmiotami a garażami jest miejsce, gdzie można byłoby postawić kiosk, a lokatorem dać szansę spokojnego i kulturalnego spędzania czasu.

Jest to tylko jeden z listów poruszających kłopoty osiedli. Tym razem z nie najgorszym nawet epilogiem. Dopisał go Wydział Gospodarki Komunalnej i Przemysłowej Urzędu Dzielnicy Bałut, skąd w dniu 2 maja nadeszła odpowiedź do redakcji. Informuje ona, że „uporządkowanie terenu przed oknami zostało

## K. Wyrzykowska

# My - na osiedlu

roku — piszę w liście nadesłanym w dniu 4 kwietnia do redakcji, lokatorzy z ul. Bydgoskiej 27. Przed naszymi oknami urządzone parking, reperowanie i mycie samochodów. Administracja wiedziała o tym, bo mieszczę się bardzo blisko, ale nikt nie pomógł, aby to zlikwidować. W tym roku, po wielkich naszych staraniach, nareszcie zaczęto porządkować. Cieszyliśmy się, że będą tu krzewy i kwiaty. Nawieźliśmy nawet ziemi pod rabaty, pracowaliśmy społecznie, aby przywrócić placik do jakiegos wspólnego użytkowania. Radość nasza trwała jednak krótko. Dowiedzieliśmy się, że placik pod oknami dostaje prywatna handlarzka na kiosk. Zamiast więc wymarzonego miejsca dla odpoczynku na świeżym powietrzu, poznaczono kwaterki czy

ozdobiono wykonane w czynnie społecznym przez pracowników Administracji Osiedla Zubarzd, nawieziono ziemię, splantowano teren, wtyczono ścieżki. W najbliższym czasie zostaną posadzone kwiaty i posiana trawa. Powyższe spowodowało, iż zaprzestano w tym miejscu parkowania samochodów.

Autorów skargi ucieszy też zapewne wiadomość, że Wydział Handlu i Usług Bałuckiego Urzędu nie wydał jeszcze zezwolenia — jak donosi pismo — na lokalizację kiosku. Jest więc nadzieja, że kiosk ten stanie w innym, bardziej odpowiednim miejscu. Czy jednak wszystkie te względy nie nasuwa, wbrew pozorom, zgola nieoptymistycznych wątpliwości? Czy nie wymaga zastanowienia zarówno sam przewieziony tryb

zatławiania słusznych postulatów mieszkańców jak i układ stosunków na linii lokatorów — samorząd osiedlowy — administracja? Tym bardziej, że jak wynika z innych jeszcze czytelnickich sygnałów, nie jest to problem, który można byłoby zawęzić do tego, tylko jednego przykładu.

— Jestem przewodniczącym komitetu domowego, byłem w Komitecie Obwodowym, ale zrezygnowałem z tej funkcji, a to dlatego, że administracja nie respektuje naszych postulatów i nie chce słuchać o tym, co przedstawia się jej do realizacji. Od ubiegłego roku ubiegam się o założenie chodnika, który został rozebrany w czasie kanalizacyjnych robót, od roku też proszę o dostarczenie jakichś białych kwiatów, które chciałbym posadzić od strony ulicy pośrodku trawnika. Może za pośrednictwem redakcji obudzi się ADM i zadba o posesję... — cytuję fragment następnego listu, nadesłanego z ul. Sierakowskiego.

Brak miejsca nie pozwala na pełne rozwinięcie tematu. Przypomnieć więc tylko śpieszę to, co w całym tym zagadnieniu domaga się szczególnej uwagi. Mam na myśli aktywność i społeczność setek i tysięcy osiedlowych społeczników, tych spod znaku samorządowej reprezentacji jak i jej samowolnego, w najlepszym tego słowa znaczeniu pojętego zaplecza; ich rolę oraz znaczenie w pogłębianiu gospodarności, kultury, współzycia i osiedlowej integracji.

Szkoda, że w wielu jeszcze przypadkach reprezentacja ta sprowadza się, zwłaszcza w osiedlach kwaterekowych, do funkcji nieetatowego pomocnika administracji, zaś jej uprawnienia we współdecydowaniu i kontroli do niewiele liczącego się marginesu.

Może okres, jaki upłynął od ubiegłorocznych uchwał przyznających samorządowi mieszkańców te tak ważne i odpowiedzialne prawa i zadania, to za mało dla pełnej i powszechnej ich realizacji? A może tu nie tylko o czas

„Ogórkowa i ozór”

Szybko — nie powinno znaczyć: byle co, byle jak i byle gdzie

W ramach Łódzkiego Dnia Młodzieży...

Poleski Dzień Młodości

Hufca ZHP — T. Zagajewski. Omawiano szereg problemów...

Program literacko-muzyczny pt. „Jedna jest miejscica na ziemi”...

Poza tym w ogródkach jordanowskich odbyły się zabawy dla dzieci...

„Złote Czółenko” zdobyli...

W IV Turnieju Tańca Towarzystwa o „Złote Czółenko”...

Duże wrażenie wywołała 30-osobowa grupa początkujących adeptów sztuki tanecznej...

REFLEKTOREM po Łodzi

Taka przykrość w taki dzień!...

Pochwała historia spotkała wczorajszą solenizantkę...

„Ktoregoś dnia wracalem połączym z Warszawy. Dojeżdżaliśmy już do Łodzi...”

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”...

„Ogórkowa i ozór” — pod tym tytułem zamieściliśmy 26 kwietnia artykuł...

LPPG twierdzi, że mamy rację jedynie wtedy, gdy piszemy, że nie zapewniono należytej informacji o sprzedaży obiadów ekspresowych...

36 tysięcy woluminów w nowej bibliotece na Górnej



Mieszkańcy łódzkiej dzielnicy Górna otrzymali nową bibliotekę dzielnicową...

Z „Juventurem”

Na Krym ■ Do Mangalii ■ Statkiem po Dunaju

Łódzki Oddział BZTM „Juventur” otrzymał dodatkowe miejsca na atrakcyjne wycieczki...

Uprzywilejowani i nie

Przy ul. Zawodniczej 3 na Retkini jest potężny budynek spółdzielni „Polesie”...

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJJCIE, CZEKAMY!

ro jeszcze 7 maja nie widzieliśmy w nich reklam obsługi ekspresowej.

„Zarzut dotyczący ubożego asortymentu sprzedawanego w obsłudze ekspresowej...”

Celowo przytoczyliśmy tak długi cytat z pisma dyrektora Mainowskiego...

Wielki — godz. 16 „Wesoła kumoszka z Windsoru”

Młodzi miłośnicy sztuki

W Bydgoszczy odbył się finał XI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce...

Więcej warzyw i owoców

W II i w III kwartale br. Łódź otrzymała 10.929 ton warzyw i owoców...

Wyrezyliśmy sprzedawców

Pisaliśmy o perypetiach jednej z naszych Czytelniczek...

W kilku zdaniach

A Dyrekcja Teatru Nowego zawiadoma, że przedstawienie w dniu 26.IV pt. „Wilki w nocy”...

CO GDZIE KIEDY. WAŻNE TELEFONY. TEATRY. MUZEJA. SZUKAJ (ul. Wietkowskiego 35)...

Informacja telefoniczna 03. Pogotowie Ratunkowe 09. Pogotowie MO 07...

SZUKAJ (ul. Wietkowskiego 35) godz. 11-19 (wstęp wolny) HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO...

LÓDZKIE ZOO czynne w godz. 9-19 (kasa czynna do godz. 19). KINA BALTYK — „Tasmy prawdy”...

NOĆNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137...

# Co z tym skarbem?

Zdzisław Szczepaniak

Podobne pytania stawiamy sobie nie tylko w tzw. rodzinnym gronie — podczas dyskusji na temat co robić z Jasiem, który wbrew marzeniom babci ubrał sobie, że będzie marynarzem, a nie doktorem, Józkiem, którego nie obchodzą znaczki, lecz tylko jakieś „bitowe longi”, i który... eh, wiadomo przecież dokładnie jaka dziwna, narwana i niezrozumiała jest ta dzisiejsza młodzież...

W nieco mniej katastroficzny sposób szuka się także odpowiedzi na wspomniane wyżej pytania w czasie dyskusji szkolnych rad pedagogicznych, a zupełnie niedawno zajęli się tymże problemem szczeniowski ojcowie i radni miasta Łodzi. Było to podczas debaty nad „Programem Urzędu Miasta Łodzi w zakresie wychowania, kształcenia i warunków socjalno-bytowych młodzieży”.

trudnienia kobiet w gospodarce uspołecznionej, nadaje — szczególnie rangę opiece przedszkolnej. Aktualnie różnymi formami wychowania przedszkolnego objęto w Łodzi blisko 62 proc. dzieci. Jest to ponad najlepszy wynik w kraju, ale w naszych łódzkich warunkach — ciągle nie wystarczający. Stąd też w programie mówi się o rozszerzeniu opieki nad dziećmi drogą: — rychłego wybudowania sporej ilości przedszkoli w istniejących i nowo powstających osiedlach mieszkaniowych,

dadają o sobie znać spore niedostatki w zakresie wyposażenia szkół, zaplecza rekreacyjno-sportowego itd. Jeśli chodzi o licea i szkoły zawodowe, to istniejąca w Łodzi sieć tych placówek pozwala od kilku lat zabezpieczyć miejsca dla wszystkich absolwentów łódzkich szkół podstawowych oraz około 3 tys. zamiejscowych. Jednak i w tych szkołach, a przede wszystkim w przykładowych szkołach zawodowych, baza materialna wymaga zdecydowanej poprawy. Program bierze pod uwagę wszystkie te niedomagania, przewidując budowę nowych szkół, sal gimnastycznych, warsztatów szkolnych itp.

podstawowych do godz. 18, objęcie opieką wszystkich dzieci ze środowisk moralnie zaniedbanych, zorganizowanie w szkołach pomocy uczniom mającym trudności w nauce, dalszy rozwój szkół całodziennych, średnich i ogólnokształcących itp.

Nie chce tu zbyt wiele rozspychać się o samych planach i zamierzeniach, bowiem realizacja programu Urzędu Miasta Łodzi w zakresie wychowania, kształcenia i warunków socjalno-bytowych będzie wymagała nie tylko dokładnego planowania, lecz przede wszystkim zdecydowanego zaangażowania i woli politycznej. W tym celu należy przede wszystkim wzmocnić i rozszerzyć działania wychowawcze i edukacyjne w środowiskach, w których młodzież wykorzystuje wszelkie dane jej szansę, by godnie wejść w rolę twórców socjalistycznej Polski...

Trudno o bardziej zobowiązujące do energicznego działania cele, myśląc jednak, że jeśli chodzi o klimat, to już teraz nie jest najgorzej — a co do warunków? Cóż, może już wkrótce, zrobimy w terminie i zgodnie z obietnicami wszystko co zrobić powinniśmy, będziemy mogli odwrócić nieco tytułowe pytanie i zapytać: co nas — doskonałe przez nas wychowanie, wykształcony i troskliwie hobbujący — skarb zamierza wreszcie zrobić dla nas...?



nie zaprzepaścić przypadkiem tego skarbu, na którym — bez żadnej poży — naprawdę wszystkim nam szczególnie zależy. Oczywiście sam program niczego jeszcze nie zatwierdza i niewiele może gwarantować bez udziału w jego realizacji — rodziców, szkoły, środowiska — słowem całego wychowującego społeczeństwa. Dlatego też warto chyba przedstawić nieco szerzej „urzędowe” siły i zamiały w tej mierze, zaczynając naturalnie od żłobka i przedszkola.

Fakt, że Łódź jest miastem o najwyższym w Polsce wskaźniku za-

zapewnienia miejsc w żłobkach dla co najmniej 25 proc. dzieci w wieku do 2 lat, a w przedszkolach — dla 70 proc. dzieci w wieku od 3 do 5 lat oraz 100 proc. miejsc dla 6-latków (już w br.)

— organizowanie przedszkoli dwu zmianowych i tygodniowych.

Jeśli chodzi o łódzkie szkoły (w których uczy się około 173 tys. dzieci i młodzieży, to systematyczny spadek liczby dzieci przychylni się do poprawy warunków pracy w szkołach podstawowych, rozładowania tłoku w klasach itp. Mimo tego jednak, w dalszym ciągu

ciągle jeszcze sporo mamy do zrobienia w dziedzinie opieki lekarsko-higienicznej w szkołach, zapewnienia miejsc w internatach i stacjach dla młodzieży zamieszkującej w domach dziecka i zakładach wychowawczych — dla dzieci i młodzieży wymagającej specjalnej opieki. Od zaspokojenia tych potrzeb i terminowej realizacji wszystkich planów inwestycyjnych, od stworzenia nauczycielom i młodzieży jak najlepszych warunków pracy i nauki, zależy przede wszystkim spełnienie coraz większych obowiązków dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nakładanych na szkołę. W „Programie” stwierdza się bowiem m. in., że „współczesna szkoła powinna zapewnić sobie wpływ na wychowanie młodzieży w środowisku zamieszkania ucznia”, że „należy nawiązać ściślejsze kontakty z domem rodzinnym ucznia i prowadzić systematyczną i skuteczną pracę wychowawczą i pedagogiczną z rodzicami”, że „obok zadań dydaktycznych i wychowawczych szkoły muszą podejmować również zadania opiekuńcze...”.

„Należy, powinny, muszą...”. Zdaje sobie sprawę, że te wszystkie dobre rady i polecenia łatwiej się pisze, niż wykonuje — jak również, że niektórym rodzicom i opiekunom dość łatwo jest rzucić z siebie wychowawczą odpowiedzialność stwierdzeniem: „Jak was w tej szkole wychowują?”.

Cóż, wychowują jak mogą, a bez należytej współpracy ze strony rodziców — nie zawsze z zadowalającym skutkiem.

Nie wszyscy rodzice chcą, ale nie wszyscy też mogą lub umieją, wywiązać się należycie ze swoich funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Dlatego właśnie „Program” proponuje m. in. przedłużenie pracy świetlicy we wszystkich szkołach

## Drożdże w „Starym” — rozmawiamy z J. P. Gawlikiem

O Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie zawsze mówiło się dobrze, jako o „jednej z najlepszych scen w kraju”. Od kilku lat słyszy się często określenie: „najlepszy teatr”. Jest w tym zastęga łodzi ten teatr tworzący, zarówno reżyserów m. in. Jarockiego, Swinarskiego, a od roku i Wajdy, scenografów m. in. Lidii i Jerzego Skarżyńskich oraz całej rzeszy znakomych aktorów. Ostatnim wyróżnieniem jest przyznanie mu przez „Politykę” nagrody „Drożdży”.

Rozmawiamy z dyrektorem i kierownikiem artystycznym teatru, Janem Pawłem Gawlikiem.

— „Polityka” wymienia pana — dyrektora i kierownika artystycznego teatru — na pierwszym miejscu w rzędzie osób „szczególnie zasłużonych”. — Może to wynikać z układu alfabetycznego, ale nie musi. Interesuje mnie jak pan sam ocenia swój wkład w rozwój teatru?

— Obowiązkiem dyrektora teatru (identyczne do obowiązków dyrektora wszystkich innych zakładów pracy) wynikają z ogólnych zadań organizacji i kierowania przedsiębiorstwem. Obowiązkiem kierownika artystycznego jest w sobie cały zakres działań, które można by nazwać strategią teatru. Jest to przede wszystkim sama koncepcja teatru, określenie kierunku i zasad jego społecznego oddziaływania, a wreszcie — wybór środków i sposobów, zapewnienie środków osiągnięcia tego celu. Prowadzenie teatru nie polega jednak na realizacji niekiedy najpiękniejszych, ale abstrakcyjnie wyniszczonej formuły. Polega ono natomiast na wykorzystaniu tych emocji, talentów i energii twórczej, a także tych zainteresowań i oczekiwań widzów, które gromadzą się wokół teatru. Poprzez akt twórczy realizują się one przez miesiące i lata, two-

ma bowiem teatru „żywego” bez autentycznego, rzetelnego współuczestnictwa widzów. Współuczestnictwo takie jest bowiem istotą teatru.

— Teatr Stary od kilku lat zbiera sukcesy: akceptacja widzów, akceptacja krytyki, sukcesy na festiwalach i wyjazdach zagranicznych, nagroda ministra, ostatecznie — nagroda „Drożdży”, „Polityki” (po raz pierwszy przyznana zespołowi teatralnemu). Czy pan się tego nie boi? Innymi słowy — czy po „Drożdżach” będzie nadal rosnać?

— Żyjemy wśród „wysokich ciśnień”, taka jest nasza metoda i klimat naszej pracy. Niesie to za sobą określone konsekwencje.

Wspomniał pan o sprawach istotnych, przynających zrozumiałą satysfakcję i naturalną radość. Nie są to jednak jedyne skutki naszej pracy. Wbrew pozorom nie wędrujemy po „górach”, pracujemy wśród „wysokich ciśnień” nie jest zdrowo, ani dla nerwów, ani dla innych organów wewnętrznych organizmu. Jest jednak przysłana dla sztuki, jest korzystna dla teatru. Dlatego wybraliśmy ją pracując może ponad normę, ale za to z uczuciem satysfakcji. Być może jest to satysfakcja hazardu. Smak gry — ale czy nie mieści się to — wględnie: czy nie mieści się to — wględnie: czy nie powinno się mieścić — w każdym programie życiowym? Tam zwłaszcza, gdzie na serio traktuje się swoją pracę zawodową i gdzie staje się ona narzędziem ekspansji, a nie bezmyślnego zabijania czasu?

— Z pewnością tak, ale hazard... — Jeśli się chce wygrywać, musi się ryzykować. A jeśli się ryzykuje — łatwo o porażkę. Dlatego to, co pan nazwał sukcesem, jest tylko dialektycznym przeciwieństwem klęski, a dyalektyka uczy nas o jedności zjawisk i o ukrytych w tej jednostki zależnościach.

Myślę, że wszyscy, którzy nasz teatr tworzą, pamiętają o tym znakomicie. Szczęśliwi z sukcesu, w każdej chwili przygotowani jesteśmy na porażkę. Próbujemy ją tylko odwrócić, w miarę możliwości.

Rozmawiał: MACEK KUCZEWSKI

## Powieść filmowa — nowy gatunek literacki

Na rynku księgarskim Francji pojawił się nowy gatunek literacki — powieść filmowa. Wydawnictwo Seghers w serii „Filmoteka” np. proponuje „Film Claude Chabrola”, „Film Jean-Louis Trintignant”, „Film Jean-Claude Brialyego”. Zás Gallimard wydał tłumaczonej z włoskiego „Amarcord”, dzieło powieściopisarza Tonino Guerra, który, w oparciu o film Felliniego, napisał kronikę młodych lat reżysera, przypadająca na lata panowania faszyzmu.

Sytuacja została w pewnym sposobie odwrócona: to nie filmy powstają według powieści, lecz powieści według filmów. Zauważają odbywa się to w ten sposób, że po ukazaniu się filmu zostaje napisana powieść o jego powstaniu, czyli — według określenia Alaina Robbe-Grilleta — „film, opowiedziany w czasie przeszłym dokonany”. Bywa i tak, że publikuje się scenariusz, wzbogacony „rozważaniami”, wywiadami. Tak było w przypadku „Etat de sieg” („Stan oblężenia”) Costa Gavrasa i Franco Solinasa.

Inaczej sprawa ta wygląda w odniesieniu do Marguerity Duras i Alaina Robbe-Grilleta. Czytając napisane przez nich powieści można postawić sobie pytanie — czy jest to nowy gatunek literacki?

Tom Marguerity Duras zawiera trzy krótkie powieści — „Nathalie Granger”, „La femme du gang” („Kobieta z gangu”) i „India Song” („Pieśń Indii”). Na podstawie tego tomu widać, że reżyserka coraz bliżej jest powieściopisarstwa. Obrazy, geście, ruchy — to, co przed kamerą trwa mgnienie — tu ożywa, stając się nowym rodzajem zapisu beletrystycznego, plastycznego i sugestywnego.

„Glissements progressifs du plaisir” („Postępujące dotknięcia rozkoszy”) Alaina Robbe-Grilleta nie stanowi pierwowzoru „powieści filmowej” tego autora, bowiem to on właśnie zapoczątkował we Francji ten gatunek literacki. W 1961 roku, w pewien czas po wejściu na ekrany jego filmu „Zeszłego roku w Marienbadzie”, wydał powieść pod tym samym tytułem. W przedmowie do „Dotknięcia” autor zastrzegł: — „Obecny tom nie pretenduje do miana dzieła literackiego. Książka ta może być przez czytelnika uznana za dokładne sprawozdanie ze spektaklu, z szczegółową analizą, przeprowadzoną przez zespół twórczy, z uwzględnieniem wszelkich elementów audiowizualnych... Powieść filmowa może też być traktowana jak partytura muzyczna, pozbawiona zgrzytów film”.

## Nie zawsze jest „Rzym”

Skłócić DFK nie nastęrczą — kłopotów z rozszyfrowaniem, chociaż nie z tą co dawniej ciekawością i z satysfakcją go wymieniają. — Dziś DFK to już nie to samo co w pionierskich latach — mówią działacze.

Głosy: „A dawniej było...”, „A wtedy to...” — czas przeszły przeważa w wypowiedziach o dyskusyjnych klubach filmowych. I nie dzieje się to wyłącznie za sprawą sentymentu do pionierskich lat. Kiedy w okresie 1955/58 spontanicznie powstawały pierwsze kluby, sympatycy dobrego filmu odkrywali na nowo klasyków Chaplina, Wellesa, Claira. Za sprawą DFK mogli obejrzeć obrazy niedostępne w kinie. Można by rzec: DFK filmem archiwalnym stały. W kolejnym etapie przyszła możliwość poznania tego, co w bieżącym dorobku światowego i krajowego kina cenne, warto obejrzenia i dyskusji, a co nie trafiało, lub pojawiało się na naszych ekranach z kilkuletnim opóźnieniem. Projekcje poprzedzały prelekcje, ambitniejsze kluby, m. in. pierwszy łódzki przy LDK, zapraszały krytyków wzbogacając gorące dyskusje fachowym głosem. Po kartony do DFK stały kolejki.

— Teraz różni się nie wygląda równie barwnie. Nie ma magnesu przyciągającego nowych klubowiczów. W wielu placówkach notuje się znaczny spadek frekwencji, wiele przestało działać. Obecnie pracuje w Łodzi 16 klubów, a w najlepszych latach tj. ok. roku 1960, było ich jeszcze raz tyle.

Co się zmieniło? — Najprościej byłoby pozostać przy stwierdzeniu: odmówiliśmy zajętości, poznałszy klasykę, a nowe pozycje, ustępiły i satysfakcją go wymieniają. — Dziś DFK to już nie to samo co w pionierskich latach — mówią działacze.

— Oferta pozostaje nie zmieniona. Zatem żeśmy zajętości, poznałszy klasykę, a nowe pozycje, ustępiły i satysfakcją go wymieniają. — Dziś DFK to już nie to samo co w pionierskich latach — mówią działacze.

Spójrzmy dla przykładu na filmy klubowe miesiąca marca i kwietnia. „Podróże z Jakubem” (węg.), „Romanik” (węg.), „W imieniu narodu włoskiego” (wł.), „Monolog” (ZSRR), „Dni zdrady” (czeski), „Na kości świętej” (austriak), „Przerwana pieśń” (bulg.). Z wymienionych tytułów korzystały 2 maksimum trzy kluby. Wieksość dopominała się o „Kabarę”, „Ojca chrestynego”, „Szpit” (tal.), mimo że filmy te były już na ekranach kin. Jak podaje łódzki CWF, dla klubów sprowadza się obecnie 8-10 filmów. Dodajmy do tego jeszcze około 15 tytułów, przeznaczonych do prawa dla kin studyjnych, ale u dostępnym klubom. Jeśli podzielę to przez średnio cztery spotkania w miesiącu, rachunek będzie niezbyt optymistyczny. Niezbędne zatem staje się poszerzenie listy filmów przeznaczonych dla klubów, o pozycje dyskusyjne, niedostępne szerokim kręgiem odbiorców, nie zawsze najgłośniejsze, ale stanowiące nowy głos wśród filmowych wypo-

wiedzi. Zwiększenia wymaga także ilość kopi filmów znajdujących się na liście premierowej. Przykładowy „Ojciec chrestyn” wdręje po łódzkich ekranach w ilości jednej kopii. Nie sposób więc zaspokoić potrzeb młodych widzów.

Co bardziej rozalieni klubowicze określając aktualną sytuację wprost: często do DFK-ów trafia to, co jest

zgodnie z nim kształtować repertuar, metodykę pracy. Nie może się to odbyć wyłącznie wysiłkiem działaczy klubowych. Niezbędna jest pomoc ze strony władz kinematografii i energiczniejsze działania Federacji DFK. Zapomniano bowiem chyba o tym, że dyskusyjne kluby to ani kina



Scena z filmu A. Hillera „Szpital”

wśród tzw. szerokiego grona odbiorców (nie znaczy to wcale, że bywalcy klubów oczekują samych „Kabarów” i „Ojów chrestyn”), ale to bezpomożne obrazy warte omówienia — i, mimo zagwarantowanej frekwencji w kinach, powinny również znaleźć się w puli przeznaczonych dla klubów.

Podtrzymując postulat o konieczności zwiększenia, poszerzenia i uatrakcyjnienia klubowej listy filmów trzeba jednak stwierdzić, że i w obecnej sytuacji także od inwencji prowadzących DFK zależy, czy potrafią znaleźć takie filmy archiwalne, których dawno nie oglądano, czy spośród pozycji u dostępnym przez CWF trafnie wybiorą warte dyskusji, czy potrafią dyskusjom nadać odpowiednią formę i kierunek zapraszając właściwych znających temat ludzi. Dyskusje należą jednak w tych dyskusyjnych klubach do rzadkości. I tak między zadaniami wynikającymi choćby tylko z nazwy — dyskusyjny klub filmowy — a tzw. obiektywną rzeczywistością, zagubił się sens działalności DFK. Rzadko zdarzają się programy działania klubów dobrane do poziomu i zainteresowań bywalców faktycznych lub potencjalnych. Należałoby chyba więcej uwagi poświęcić klubom środowiskowym, do wymagań i potrzeb dostosowywać ich profil działania. Np. DFK przy Łódzkim Domu Kultury postawił w głównej mierze na młodzież. W niezbyt licznej grupie nastolatków toczą się najgorętsze i spontaniczne dyskusje nad problematyką ważnych społecznych filmów.

Magnesem przyciągającym do klubów może być jak sądzę, właśnie możliwość udziału w ruchu środowiskowym — spotykaniu się z ludźmi, których pasjonują te same sprawy i te same regiony wiedzy o filmie. Miał bowiem czas wieloletni klubowiczów — ominusów. Należałoby więc precyzyjnie określić miejsce DFK w systemie upowszechniania filmu i

studyjne, ani premierowe (do których przychodzić oglądać film bez względu na to kto znajduje się na widowni), lecz swoiste kluby hobbistów wymagające troski i uwagi nie mniejszej niż wszystkie inne tego typu placówki.

RENATA GRZELAK

### A może na wczasy językowe?

Zasoby łódzkiej wiedzy o świecie tak gwałtownie rosną, że przeważają ich sobie na bieżąco nawet w zakresie wąsko pojętej specjalności staje się niemożliwe przy zastosowaniu tradycyjnych metod uczenia się. Nowoczesna aparatura uwielokrotnia możliwości nauczyciela i ułatwia uczniowi przyswojenie sobie informacji. Dostęp do wiedzy, jaka dysponuje ludzkość otwiera znajomość języków obcych.

Na takich zasadach opiera się działalność Ośrodka Doskonalenia Kadr Technicznych przy OW NOT w Łodzi.

Główną formą doskonalenia i doskonalenia kadr inżynieryjno-technicznych są kursy II i III stopnia, prowadzone dla różnych ogniw NOT. Również ważną pozycję w działalności ośrodka stanowią kursy językowych obcych. Cieszą się dużym powodzeniem dzięki wysokim kwalifikacjom lektorów oraz bogactwu wyposażenia technicznego. Dwa laboratoria językowe, najlepsze z obecnie znanych nagród i podręczników, filmy, przeźrocza itp.

Ośrodek realizuje w tej chwili dwa nowe przedsięwzięcia w zakresie nauczania języków obcych, są to — wczasy językowe, organizowane w lipcu i sierpniu na Cywili w pobliżu Zakopanego, a od września — stałe projekcje filmów na rzemieńskie w wersji oryginalnej — połączone z objaśnieniami lektorów.

# POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW

Zawiadamiamy PT KLIENTÓW, że w wyniku połączenia:  
1. TOS Okręgu Łódzkiego z siedzibą w Łodzi przy ul. Strykowski 1/5,  
2. PP „Motozbyt” z siedzibą w Łodzi, ul. Piotra Skargi 12,  
3. Oddziału PTH „Polmo-Behamot” z siedzibą w Łodzi przy ul. Pokładowej 7/9  
zostało powołane nowe przedsiębiorstwo pod nazwą:

## PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT” Z SIEDZIBĄ

w ŁODZI, przy ul. STRYKOWSKIEJ 1/5,  
nr kodu 91-725  
TELEFONY:

Centrali telefonicznej	- 840-41
Dyrektora przedsiębiorstwa	- 828-18
Zastępców Dyrektora d.s.:	
Handlowych	- 828-13
Ekonomicznych	- 861-11
Technicznych	- 829-19
Głównego księgowego — ul. Pokładowa 7/9	- 430-01
Działu Obrótu Częściami Zamiennymi do sam. „Star” — ul. Pokładowa 7/9	- 462-02
Działu Sprzedaży Pojazdów — ul. Pokładowa 7/9	- 430-01
Autoryzowanej Stacji Obsługi Samochodów nr 1 — ul. Pokładowa 7/9	- 435-51
Jednocześnie w ramach Przedsiębiorstwa Państwowego „POLMOZBYT” powołane zostały podległe zakłady:	

### Zakład nr 1

prowadzący działalność w zakresie obrotu towarami samochodowymi, pojazdami jednośladowymi, częściami zamiennymi, akcesoriami i ogumieniem  
z siedzibą w ŁODZI, ul. PIOTRA SKARGI 12, nr kodu 91-036.

#### TELEFONY:

Centrali telefonicznej	- 458-60
Dyrektora zakładu	- 474-88
Zastępcy dyr. d.s. handlowych	- 478-18
Głównego księgowego	- 478-18

### Zakład nr 2

z siedzibą w ŁODZI, przy ul. STRYKOWSKIEJ 1/5, nr kodu 91-723

#### TELEFONY:

Centrali telefonicznej	- 840-41
Dyrektora zakładu	- 861-25
Zastępcy dyr. d.s. technicznych	- 840-41 w. 44
Głównego księgowego	- 863-08

prowadzący działalność w zakresie usług motoryzacyjnych poprzez

#### AUTORYZOWANE STACJE OBSŁUGI SAMOCHODÓW:

1. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 2 w Łodzi przy ul. Strykowskiej 1/5, telefon:	- 861-05
— Kierownika Stacji	- 862-87
— Biura Obsługi Klienta nr 1	- 863-13
— Biura Obsługi Klienta nr 2	- 863-13
2. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 3 w Łodzi przy al. Kościuszki 73/75, telefon:	- 685-28
3. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 4 w Łodzi, przy ul. Wigury 7, telefon:	- 616-84
— Kierownika Stacji	- 613-01
— Biura Obsługi Klienta	- 613-01
4. Autoryzowana Stacja Obsługi Motocykli nr 5 w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 158, telefon:	- 632-88
5. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 6 w Łodzi, przy ul. Piotra Skargi 12, telefon:	- 458-60
6. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 7 w Łodzi, przy ul. Brukowej nr 16, telefon:	- 582-10
7. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 8 w Łodzi, przy ul. Wojska Polskiego 49, telefon:	- 506-68
8. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 9 w Piotrkowskiej Tryb., przy ul. Roosevelta 17, telefon:	- 32-50
9. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 10 w Zduńskiej Woli, przy ul. Mostowej 3, telefon:	- 87-05
10. Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów nr 11 w Zgierz, przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 28, telefon:	- 35-10

# Usługi „CPN”

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU  
PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”

zawiadamia PT Klientów,

że z dniem 1 maja 1974 roku wprowadza odpłatnie w podległych stacjach benzynowych proste usługi konserwacyjno — naprawcze pojazdów samochodowych.

Pełny zakres świadczonych usług wraz z obowiązującymi cenami, ustalonymi w oparciu o cennik nr 15-11/69 Zjednoczenia Technicznego Zaplecza Motoryzacyjnego, jest umieszczony w widocznym miejscu w każdej stacji benzynowej.

Przecieranie szyb w samochodach agencji stacji benzynowych wykonują w dalszym ciągu bezpłatnie.

Dyrektor ŁPOP „CPN”  
2594-k

## KOMBINAT GOSPODARKI PARKIEM OBRABIARKOWYM „PONAR-REMO”

Zakład Remontowy Obrabiarek w Koronowie  
pow. Bydgoszcz  
86-010 KORONOWO, AL. WOLNOŚCI 1,  
tel. 262 wewn. 36, telex 86495

przeprowadza remonty kapitalne następujących typów obrabiarek:

- ★ tokarki: TR-100, TR-90, TR-55, TR-45;
- ★ wiertarko-frezarki: CWC-80, WFA-80;
- ★ wiertarki promieniowe: WR-50;
- ★ strugarki wzdłużne: HDA-80, 2HB.

Zamówienia na rok 1975 przyjmujemy do dnia 15 maja 1974 r.

## KOMUNIKAT

ZAMKNIĘCIE RUCHU DROGOWEGO  
Miejskie Przedsiębiorstwo  
Robót

Wodociągowo-Kanalizacyjnych  
informuje,

że w związku z rozpoczęciem robót wodno-kanalizacyjnych, w dniu 10 maja br. nastąpi zamknięcie

ul. WRÓBLEWSKIEGO

na odcinku od ul. TOWAROWEJ do ul. ŁASKIEJ.

Objazd ul. TOWAROWA\* — ŁASKA.  
2984-k

## OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej zawiadamiają o rozprawie publicznej, na której odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr Krystyny Bogusławskiej pt.: „Wpływ kationów sfery zewnętrznej na właściwości azotynowych soli kompleksowych Cu (II), Ni (II), i cyjankowych Fe (II) oraz analityczne zastosowanie tych związków”. Rozprawa odbędzie się we wtorek, dnia 21 maja 1974 r. o godzinie 15.15 w Audytorium I Chemicznym Politechniki Łódzkiej, ul. Zwirki 36.

Promotor: doc. dr habil. Andrzej Cygański (Politechnika Łódzka)

Recenzenci: doc. dr habil. Alicja Łodzińska (Uniwersytet Toruński),  
prof. dr Edward Józefowicz (Politechnika Łódzka)

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej 3011-k

## Wielkodomosy

DOMEK murowany nowy, budynki gospodarcze, działkę 2,3 ha (sad, las) blisko Tuszynia sprzedam. Cena 180.000. Wiadomość: Pabianice, Wilenska 45, m. 5 7310 g

SPRZEDAM plac pod budowę 600 m kw. — Pabianice (z gotową dokumentacją) Pabianice ul. Wilenska 55-40 — Mastalerz

PÓŁ domu — dwa pokoje, kuchnia — sprzedam. Pokój, kuchnia na zamianę. Oferty „7196” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM gospodarstwo 8 ha, dom 4-izbowy, obora, piwnica — murowane kryte eternitem, stodoła. Blisko: szkoła, sklep, żłazka, Rawa — przy szosie. Wiad. Sokołów, gm. Babinów, pow. Łowicz — stacja kolejowa Jasienna Łowicka, J. Krysiński 7202 g

## Pojazdy

SPRZEDAM „VW 1500 S”, Łódź, Kruczyńskiego 3a, m. 15, po godz. 19 7228 g

„ZASTAWA 750” po wypadku sprzedam. Ogładaj godz. 16-18. Pabianice, Nowotki 31-36 7281 g

„WARSZAWA” 1971 sprzedam. Przebieg 30 tys. km. Tel. 535-17 7225 g

„MBW 319” — sportowy kabriolet 1934 r. sprzedam. Tel. 308-75, po 15 7228 g

SPRZEDAM „Warszawa — 304” z doczepa lub bez rok prod. 1965 stan dobry. Uniejów, ul. Sienkiewicza 21, tel. 138 7220 g

„SYRENE 104” stan dobry sprzedam. Tel. 290-89 6978 g

„ZUKA A-3” skrzyniowiec stan idealny — sprzedam. Oferty „7309” Prasa, Piotrkowska 96

OKAZYJNIE sprzedam: „Jawę 175”, „Junaka” — Słomkowski, Mimosy 29 7324 g

KUPIE łożka używane żelazne lub meblowe i szafki praonnicze. Tel. 867-88

RÓŻNE meble: gabinet, jadalnia, sypialnia oraz nadające się na letnisko sprzedam. Tel. 382-15, godzina 17-19 7698 g

PIANINO „Rud. Bach-Sohn” — sprzedam. Oferty „7283” Prasa, Piotrkowska 96

FORTEPIAN marki niemieckiej stan dobry — tanio sprzedam. Tel. 258-19 7248 g

SPRZEDAM krosno kortowe do produkcji kap zakardowych. Pabianice, tel. 33-43 — całą dobę

„OCEAN” — turystyczny transztorowy radioodbiornik okazjnie sprzedam. Tel. 549-93, po 17 7218 g

TELEWIZOR samochodowy turystyczny, fotoparata „Zorka” sprzedam. Tel. 464-72 7276 g

TAPETY zagraniczne tanio sprzedam. Tel. 464-72 8276 g

PALME „Feniks” duża — sprzedam. Ciołkowskiego 9-17, od 16 7297 g

STRZELNICE objazdowa (kompletne wyposażenie) — sprzedam lub wydzierżawić. Oferty „7280” Prasa, Piotrkowska 96

LASKI i kołcówki gumowe sprzedaje prywatny sklep galanterijny Łódź, ul. Wieckowskiego 7 7259 g

## Lokale

M-5 czteropokojowe, parter lub M-4 piętro, Relikta, zamienie na 4-pokojowe lub większe 3-pokojowe, wygody Oferty „7212” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią — wygody w Jeleniej Górze na M-2 — Pabianice, Wiadomość: Pabianice, tel. 83-12

MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe w blokach, pow. 51 m kw. — Zubardz (dwa przystanki od Placu Wolności) — sprzedam. Oferty z podaniem ceny „7282” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ sublokatorski samownej osobie wynajmie. 859-56, od godz. 10 7486 g

ALEKSANDRÓW — dwa pokoje, kuchnia — bioki, wygody, zamienie na podobne — Łódź, Oferty „7211” Prasa, Piotrkowska 96

MATKA z dzieckiem 5-letnim zaopiekuje się starszą, kulturalną panią w zamian za mieszkanie. Oferty „7253” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE mieszkania (najchętniej w domku jednorodzinnym). Oferty — „7277” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, bioki, II piętro balkon, zamienie na 3-4 pokoje. — Tel. 555-83 7282 g

MIESZKANIE 3-pokojowe własnościowe do II p. kupię, najchętniej Łódź-Górną. Oferty „7320” Prasa, Piotrkowska 96

SPÓŁDZIELCZE mieszkania M-2 (dwa pokoje, 33 m kw.) w Piotrkowie Tryb zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „7210” Prasa, Piotrkowska 96

WIELUN — dwa pokoje, kuchnia lub pokój — bioki kwaterynkowe zamienie na mieszkanie w Łodzi. Oferty „7249” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia M-3, II piętro, bioki, telefon (Górną), zamienie na 2 pokoje, kuchnia, większe — bioki, Tel. 405-77 7269 g

3 POKOJE, śródmieście, zamienie na M-2 i pokój oddzielnie. Oferty „7321” Prasa, Piotrkowska 96

## Nauka Pracy

MATEMATYKA — fizyka. Mgr Wałkowski, tel. 596-08 8176 g

NIEMIECKI, 339-45. Lewandowski 6945 g

KOBIETA do ogrodnictwa potrzebna. Sasank 5 (Radogosz) 7203 g

PRZYJMĘ prace lajczarsko-fotografiki. Oferty „7254” Prasa, Piotrkowska 96

OGRODNIK - kwiatiarz i warzywnik przyjmie pracę w niepełnym wymiarze godzin. Oferty „7285” Prasa, Piotrkowska 96

# NAUKA ZAWODU

Jeżeli nie masz jeszcze wyuczonego zawodu, przerwałeś naukę w szkole, nie masz stałego zatrudnienia, a chciałbyś pracować w przemyśle i zdobyć poszukiwany i potrzebny

### ZAWÓD:

**TOKARZA, FREZERA, ŚLUSARZA,  
MONTERA UKŁADÓW ZASILANIA,  
MONTERA UKŁADÓW  
HAMULCOWYCH  
— WSTĄP DO OHP.**

Chłopców i dziewcząt w wieku 16 — 18 lat z ukończoną szkołą podstawową przyjmujemy do rocznego  
**OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY SZMP**  
przy

**FABRYCE OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „POLMO”.**

## Zapewniamy pracę, naukę, zawód!

Wynagrodzenie miesięczne 600 zł plus 30 proc. premii dla wyróżniających się.

Informacji udziela i podania przyjmuje: Łódzka Komenda Federacji Socjalistycznych ZMP Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 352-41, 363-31, 352-18 oraz Fabryka Osprzętu Samochodowego „Polmo” Łódź, ul. Przybyszewskiego 99, tel. 402-40 do 44 wewn. 52. 647-k

- ★ Ukwiecanie okien i balkonów
- ★ Sprzedaż skrzynek balkonowych — obsadzonych kwiatami
- ★ Sprzedaż ziemi i środka do zasilania roślin doniczkowych
- ★ Leczenie i przechowywanie roślin ozdobnych
- ★ Sprzedaż letnich rozsąd warzyw i kwiatów

## prowadzi

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OGRODNICZE  
ODDZIAŁ USŁUG DLA LUDNOŚCI  
ul. SMUGOWA 21, tel. 562-28.

## Zguby

ZGINAŁ ples chart rosyjski. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Dzielany 14 7817 g

KRYSTYNA Sadowska, zgubiła leg. nr 2182 wyd. przez PL Wydz. Włókienniczy 7287 g

JAN Markiewicz, Nowotki 7 zgubił leg. studencka 302 1/WI wyd. przez PL 7241 g

STEFANIA Szreder, zgubiła leg. studencka 3331/WI, wyd. przez PL 7240 g

ZOFIA Dobrzyńska zgubiła leg. studencka 2521/WI, wyd. przez PL 7186 g

WŁODZIMIERZ Tabackiewicz, Próchnika 16 zgubił leg. nr 9059 wyd. przez PL Wydz. Włókienniczy 7187 g

RYSZARD Zora, zgubił leg. studencka 7140 wyd. przez PL Wydz. Włókienniczy 7188 g

WALDEMAR Różański zgubił leg. studencka 6331/WI, wyd. przez PL 7235 g

KAZIMIERZ Szymański zgubił leg. studencka nr 260 1/WI wyd. przez PL 7235 g

## Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznej m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 2925 k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, wenerycznie 16.30-19 Próchnika 8 7993 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, Tel. 240-17 7661 g

CZERWONIEC Konstancy ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30 7104 g

ATLAS Świata, Encyklopedia Powstaniec PWN zakupi Antykwariat PWN czesny, Łódź, ul. Wschodnia 53, tel. 318-13 2090 k

PRZYJMĘ w dzierżawę stolarnie lub przystąpię do spółki. Oferty „7279” Prasa, Piotrkowska 96

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 81-707 Poznań, Libelta 29 poleca gwiazdy usługi w kolizjach małżeńskich. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2512 k

KRYSTYNA z zakładu „Saba” pracuje obecnie Żeromskiego 57, tel. 242-75

## ZAPISY

### ZAOCZNE TECHNIKUM MECHANICZNE

w Łodzi, ul. Pojezierska 45/51  
przyjmuje kandydatów na 3-letnią naukę. Specjalność:

obróbka skrawaniem.

Kandydaci — absolwenci zasadniczych szkół metalowych, pracujący w wyuczonym zawodzie, mający uregulowany stosunek do służby wojskowej winni zgłaszać się do sekretariatu codziennie oprócz czwartków w godz. 14-18, lub listownie 91-338 Łódź, tel. 538-53. 2582-k

## ZAPISY

ZASADNICZA  
SZKOŁA BUDOWLANA  
DLA PRACUJĄCYCH  
ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA  
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH  
w ŁODZI, ul. TOKARSKA 7,  
tel. 504-17

przyjmuje zapisy do klas I na kierunku o specjalności:

monter instalacji przemysłowych 3 LATA

Wynagrodzenie w I roku nauki 250 zł, w II roku nauki — 480 zł, w trzecim roku nauki — 440 zł/godz. plus 25 proc. premii (około 1.100 zł).

monter wentylacyjno-klimatyzacyjny 2 LATA

Wynagrodzenie w I roku nauki 520 zł, w II roku nauki 600 zł plus 25 proc. premii.

Uczniowie otrzymują odzież roboczo-ochronną i w każdym roku nauki garnitur, koszule i buty oraz codziennie posiłki regeneracyjne. Absolwenci mają zapewne miejsca pracy i korzystne wynagrodzenie. Zамieszczonym zapewne się miejsca w bursie.

**Zajęcia szkolne rozpoczną się 1 września br.  
ZAPISY OD 15 KWIEŃNIA BR.**

(35)



— Panie Jeremiaszu, pan naprawdę zamierza sam zjeść całego barana... — zaniekotkił się Bolek.  
Chłopcy przetykali słinkę spoglądając na Pitsburego, który po prostu zdjął z rożna całego upieczonego barana i dokładnie obrzyzał.

— Oczywiście — wymamrotał Jeremiasz mając usta pełne mięsa. — Czuję, że narazie przegram się uczucia głodu. — Przekłnął obryzmami kęs i uśmiechnął się do chłopców. — Nasi gospodarze potrafią całkiem niezłe przyrządzać pieczeń na dziecko.



— Prowadzę was, chłopcy, do jaskini, w której nasi dziadkowie przechowywali prawdziwe skarby... — odezwał się tajemniczo czarnobrody Kurd i wyżej podniósł łuczywo oświetlając skaliste ścianiny mrocznego wąwozu. Szedł przedem, tuż za nim podążali chłopcy, a na końcu maszerował Jeremiasz. Pitsbury co parę kroków zatrzymywał się i kładł kreski znaki na kamieniu.  
— Łobuzy mają szczęście, że mnie również zabrano na tę wyprawę — mruczał i pomyślał: — Pitsburego jeszcze nikt nie wprowadził w pole.



Wąwóz zamykała wysoka jednolita skala. — Wspinaczka z pełnym bruchem... — westchnął Jeremiasz. — Odpada. Wycofuję się.  
— Coś mi świta w głowie — zamruczał Bolek. Dionie zwinęte w trąbkę przyłożył do ust i grómkim głosem zawołał: — Szczęście, otworzył się!  
W skale zarysowała się szczelina i ściana zaczęła rozwiierać się powoli. Kurd z niezmiernym zdumieniem spoglądał na Boleka.  
— Kto ci, chłopce, zdradził nasze tajemne zakłady?  
— Lolek — uśmiechnął się Bolek. — Z biblioteki wypożyczył „Baśnie z tysiąca i jednej nocy”.  
Kurd nie odpowiedział tylko pokłwał głową.



Jaskinia kryła nieprzebrane bogactwa.  
— Jakbym trafił do Kopalni złota... — wykrztusił Jeremiasz.  
— Nasi dziadkowie przez wiele stuleci napaдали na karawany — odezwał się czarnobrody Kurd. — Ale ja i moi ziomkowie całkiem inaczej traktujemy gości. Nie zabieramy niczego, lecz odrobinie ofiarowujemy coś na pamiątkę. Przejazdnie popatrzył na chłopców i uśmiechnął się. — Może macie jakieś specjalne życzenie, a chętnie je spełnię...



Tak najbardziej to potrzebna nam jakiegokolwiek wehikułu, szybkiego od wielbłądu — odpowiedział Bolek.  
— Za złoto kupimy wszystko — wtrącił pospiesznie Jeremiasz. — Ale nie od naszych gospodarzy, którzy złota mają powyżej uszu.  
— Znalazłem coś odpowiedniego — rzekł uradowany Kurd i chłopcom do stóp rzucił stary dywan zwinięty w rulon. (Dalszy ciąg nastąpi)

**Triumf rodziny Kolińskich**

**Zwycięstwo łódzkich modelarzy w Opolu**

**Bydgoszcz**

Miniona niedziela upłynęła pod znakiem kolejnych sukcesów modelarzy lotniczych zrzeszonych w Sekcji Modelarskiej Aeroklubu Łódzkiego. W Opolu, podczas VI Ogólnopolskich Zawodów Modeli Latających na Uwięzi o puchar Dowódcy Wojsk Lotniczych, drugie miejsce, po wicemistrzu świata Lechu Podgórnym z Aeroklubu Pomorskiego, zajął uczestnik Miśrzostrów Świata Andrzej Umiński z AL (model samolotu „Jak 18PS”), zaś czwarte miejsce zajął Bogusław Tomczyk (model sam. „Jak 3”), a szóste Witold Stefanik („Junak 3”). Drużyna łódzkiego zwyciężyła 1 z 4 z nich zakwalifikowało się do Miśrzostrów Polski. Choć nie obszedło się bez wydarzeń dramatycznych. Model samolotu „Courdon” — Włodzimierz Blaszczyka urwał się z linki i uderzył w ścianę hali sportowej, pod którą rozgrywano zawody. Model samolotu „DKD 1” Franciszka Góry, został zmiażdżony przez fragment dekoracji, która obalili wiatr. Mimo pecha — lodzianie wrócili „z tarczą”.

Natomiast w bydgoskich ogólnopolskich zawodach modeli rakiet, triumfowała łódzka rodzina... Kolińskich. Wielokrotnie nagradzany Macej Koliński w konkurencji seniorów modelem rakiety „Sojuz” zajął 4 miejsce, zaś w konkurencji juniorów jego córka Magda była druga, a syn Adam — czwarty. Piąte miejsce wśród seniorów zajął lodzianin Marek Bedner z modelem radzieckiej rakiety klasy ziemia-powietrze. (jd)

**Sprostowanie**

Do informacji pt. „Pożegnanie delegatów na V Kongres ZBoWiD zamieszczonej na łamach „DL” 7. V br. wkradł się błąd. Nazwisko przewodniczącego RW Federacji SZMP powinno brzmieć **Wacław Burzyński**. Serdecznie przepraszamy. (zbk)

**Dr inż. JERZEMU SMYCKOWI i Jego Żonie wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci jedynego**

**CÓRECZKI**  
składają:  
**KOLEZANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU PODSTAW ELEKTRYCZNEJ POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ**

Dnia 5 maja 1974 roku, przeżywszy lat 82, zmarła  
**KLARA SAKOJANC**  
Pogrzeb odbędzie się dn. 8 maja br. o godz. 14.30 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym z żalem zawiadamy  
**RODZINA**

**Tłumaczył R. NORSKI**



— Co ty, masz fioła? Były oficer artylerii, absolwent wyższej szkoły wojennej, Legia Honorowa. Kuzyn jest deputowanym. Coruchna za bankierem, druga za armatorem. Żona z rodziny marsylskich fabrykantów mydła. A on sam ma kamuflaż, prowadzi drugorzędne biuro inżynierów-goradów do spraw armatur morskich. Przy narkotykach, kapujesz, to bardzo się przyjadzie. Jak się jeszcze na przy tym szwagra armatora. Kapujesz, co mam na myśli.  
— Trudno będzie go wymanewrować.  
— Ale skądże! Będzie próbował wziąć cię na wielkie frazesy. Nie daj się nabrać. Nie potrafisz poradzić sobie z facetem twojego pokroju. Właściwie, Harry, funduj sobie tę whisky, bo inaczej wyschnie ci w gardle...  
Istotnie, Shulz czuł, że pot spływa wszystkim porami skóry. Koszula była zupełnie zmoczona, dwie obrzyzione mokre plamy na spodniach markowały wyraźnie położenie kolan.  
— Czy w tym przeklętym kraju nie znają jeszcze klimatyzacji — mruzczał Shulz.

**ROZDZIAŁ XVI**

Paryż, Francja, październik 1968.

— Pan Massicaud-Vellard?  
— Przy telefonie. Panu zależało na tym, żeby ze mną mówić, panie...  
— Jackson.  
— Tak, panie Jackson?  
Głos był suchy, beznamiętny, ale Shulz nie był tym bynajmniej speszony.  
— Panie Massicaud-Vellard, jestem Amerykaninem i pragnąłbym prosić pana o rozmowę.

**Dzisiaj Radio i Telewizji**

CZWARTEK, 9 MAJA

**PROGRAM I**

10.00 Wiad. 10.08 Przed mikrofonem „Doktor John” 10.30 „Stawa i chwala” — odc. 79 10.40 Przechowywane — ubezpieczony, 10.45 Z nagrań Halny Frackowiak, 11.00 Non stop melodii, 11.18 Nie tylko dla kierowców, 11.25 Co słychać w świecie, 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie, 12.05 Południe wydanie mag. Z kraju i ze świata, 12.20 Chwila muzyki, 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie, 12.40 Dom i my, 13.00 Melodie ludowe z Rzeszowskiego, 13.15 Kłótnie kwadrans, 13.30 Piosenki znad Wisły, 14.00 Wysokiej Pokoju — transm., z trasy II etapu, 14.05 Człowiek i środowisko — gaw. 14.10 Nasze ludowe rytmy, 14.30 Wysokiej Pokoju — transm., z trasy II etapu, 14.35 Graja ork. Xaviera Cugata i Raya Coniffa, 15.00 Wysokiej Pokoju — transm. z trasy II etapu, 15.05 Wiad. 15.10 Listy z Polski, 15.15 Ork. „Cubana Brass”, 15.30 Wysokiej Pokoju — transm., z trasy II etapu, 15.35 Ork. Billy Butterfielda, 15.40 Muzyka rozrywkowa, 16.00 Wysokiej Pokoju — transm., z trasy II etapu, 16.05 (L) Wiad. 16.15 Orkiestra Jacka White’a z zesp. wokalnym, 16.30 Wysokiej Pokoju — transm., z zakończenia II etapu w Toruniu, 17.15 Radiokurier — aud. inform. 17.35 Przeboje 30-lecia, 18.00 Muzyka i aktualności, 18.25 Radiowa kronika muzyczna, 19.00 Dziennik, 19.15 3 X jazz, 19.45 Był, rynek, reklama, 20.00 NURT, 20.20 Koncert z udz. solistów, 20.50 Kronika sportowa, 21.00 Koncert życzeń, 21.35 Płakacz reklamowy, 21.50 Mikrosrebrak Reginy Pisarek, 22.00 Dziennik, 22.15 Z albumu Carlosa Santany, 22.30 Studio nowości, 43.00 Wiad.

**PROGRAM II**

8.35 Sprawy codzienne, 8.55 Muzyka spod strzechy, 9.00 W. A. Mozart — Symfonia, 9.20 „Rodzina i prawo” — aud. 9.40 Tu Radio Moskwa, 10.00 „Kaptulacja w Alei Zwycięstwa” — fragm. 10.20 K. Ditters von Cittersdorff — Koncert, 11.00 dur, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 „U stop Himalajów” — aud. dla klasy VII 11.25 Muzyczne migawki — Kolobrzeg 73, 11.30 Wiad., 11.35 Radiowa poradnia rodz., 11.40 PKP: twój bank — twój doradca, 11.50 Od Tatry do Baltyku, 12.05 (L) Komunikaty, 12.10 (L) Doświadczenia rolniczej wiosny, rep. dżw. 12.25 (L) „Cubana Brass”, 12.35 (L) Fragmenty „Gajana”, Chacaturiana, 13.00 Wieża o człowieku, 13.20 Minirecital H. Vondrackowej, 13.30 Wiad., 13.35 „Pierwszy dzień” — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny, 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 Dźwiękowe wyd. miesięcznika „Jazz”, 15.00 Zawsze o 15.00, 15.40 Nowiny i nowinki muz., 16.00 Z mikrofonem w fabryce, 16.15 Z nagrań solistów, 16.45 (L) Aktualności łódzkie, 17.00 (L) 10 minut z Bractwem Kurkowego, 17.10 (L) „Opowieść z lat odeszkich” — aud. 17.30 (L) „Za nas spokojny dom” — koncert, 18.00 (L) Przed koncertem w filharmonii, 18.20 Terminarz muzyczny, 18.30 Echo dnia, 18.40 Organizacja i zarządzanie — aud., 19.00 Kwadrans jazzu, 19.30 „Piosenki żołnierskie” śpiewa zespół „Dwa plus Jeden”, 19.40 Reportaż literacki, 20.00 Z nagrań wybitnej klawiszystki, 20.30 Teatr Pozejł — „Daleka droga” — słuch., 21.00 Młotniłkom wielkiej planistyki — aud. 21.30 Z kraju i ze świata, 21.50 Wiad. sport, 21.55 Muzyka polska, 22.30 Promenada — przegląd wydarzeń, 23.00 Horyzonty muzyki, 23.30 Wiadomości.

**PROGRAM III**

12.05 Mag. Z kraju i ze świata.

18.00 „Człowiek i motyl” — gra zespołu Paradoxa, 12.25 Za kierownicą, 13.00 Na kozłach anteny, 13.00 Ekspresem przez świat, 15.10 Sympozjum kontrabasistów, 15.30 Rozmowy o gospodarstwie — aud. 15.45 „Róża była czerwona” — ballady o wojnie i pokoju, 16.05 Ze starych listów i pamiętników — gaw. 16.15 Oklaski dla... 16.45 Nasz rok 74, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 „Dzień tryfidów” — 1 odc. pow., 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Z jarzębinowych dróg, 18.10 „Moja Argentyna daleka” 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Dialogi jazzowe, 19.00 Ekspresem przez świat, 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża, 19.20 Książka tygodnia, 19.35 Muzyka poczta UKF, 20.00 Metamorfiozy diabła, 20.30 Stary rock jak nowy — grs zespół „Dave Clark Five”, 20.45 31 lekcja jeź. niem., 21.00 Interadio — mag. muzyczny, 21.30 Poczta dźwiękowa z Iranu, 21.50 Opera tygodnia — P. Czajkowski, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — K. Gott, 22.15 Co wyciemr powieść w wyd. dźwiękowym — „Ocalenie”, 22.45 Niemen w stylu sweet, 23.00 Słowiki, bzy i wiersze.

18.00 „Człowiek i motyl” — gra zespołu Paradoxa, 12.25 Za kierownicą, 13.00 Na kozłach anteny, 13.00 Ekspresem przez świat, 15.10 Sympozjum kontrabasistów, 15.30 Rozmowy o gospodarstwie — aud. 15.45 „Róża była czerwona” — ballady o wojnie i pokoju, 16.05 Ze starych listów i pamiętników — gaw. 16.15 Oklaski dla... 16.45 Nasz rok 74, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 „Dzień tryfidów” — 1 odc. pow., 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Z jarzębinowych dróg, 18.10 „Moja Argentyna daleka” 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Dialogi jazzowe, 19.00 Ekspresem przez świat, 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża, 19.20 Książka tygodnia, 19.35 Muzyka poczta UKF, 20.00 Metamorfiozy diabła, 20.30 Stary rock jak nowy — grs zespół „Dave Clark Five”, 20.45 31 lekcja jeź. niem., 21.00 Interadio — mag. muzyczny, 21.30 Poczta dźwiękowa z Iranu, 21.50 Opera tygodnia — P. Czajkowski, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — K. Gott, 22.15 Co wyciemr powieść w wyd. dźwiękowym — „Ocalenie”, 22.45 Niemen w stylu sweet, 23.00 Słowiki, bzy i wiersze.

**PROGRAM II**

17.30 „Pierwszy był „Soldek” — pr. publicystyczny (Szczecin), 18.00 „Ikar” polski film animowany (Kol.), 18.10 Wędrowni po Polsce „Co słychać u ptaków” 18.45 Język rosyjski — lekcja 29 (Katowice), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik (Kol.), 20.20 Kalendarz sportowy, 20.35 Sonata na wilonczelnie i fortepian, 20.55 „Kadyny-73” — reportaż filmowy (Kol.), 21.30 „Idzie żołnierz” — film prod. polskie, 22.15 24 godziny (Kol.), 22.25 Język francuski — powtórzenie lekcji 27 cz. II (ostatnia).

**PODZIĘKOWANIE**

Wszystkim mieszkańcom bloku przy ul. Inowrocławskiej 9, Koleżankom i Kolegom z pracy, Rodzinie i Przyjacielom oraz Wychowawcom i Uczniom Szkoły Podstawowej nr 47, którzy okazali współczucie z powodu tragicznej śmierci naszej drogiej córki  
**ANI WOJCIECHOWSKIEJ**  
składają  
**RODZICE i BRAT**

W dniu 5 maja 1974 r. zmarł nagle, w wieku lat 78, nasz drogi Mąż, Ojciec i Dziadek  
**Ś. + P.**  
**KAZIMIERZ SIEKIERZYŃSKI**  
MGR PRAW  
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 maja br. o godz. 16 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy Przyjaciół z głębokim smutkiem  
**ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA**  
Prosimy o nieskądanie kondoleń

W dniu 5 maja 1974 r. zmarł tragicznie, w wieku lat 33  
**Ś. + P.**  
**WŁADYSŁAW ZIÓŁKOWSKI**  
MGR INŻ.  
Msza święta żałobna zostanie odprawiona w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi — Retkonia, w czwartek, dnia 9 maja br. o godz. 18.30, po czym nastąpi eksportacja na cmentarz przy ul. Retkoniańskiej.  
**ZONA z CÓRECZKA i RODZINA**

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 8 maja 1974 r. odezła od nas na zawsze, w wieku lat 74, nasza najukochańsza Żona i Matka  
**Ś. + P.**  
**TEODORA JANOWSKA**  
Pogrzeb odbędzie się dn. 10 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rym.-kat. św. Wojciecha (Kurczak).  
**MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i PRAWNUCZKA.**

Dnia 8 maja 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła w wieku lat 74  
**Ś. + P.**  
**HELENA LAURA RABĘCKA**  
z domu PIOTROWSKA  
Pogrzeb odbędzie się dnia 10. V. 1974 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiamy Krewnych, Znajomych i Przyjaciół pogrzebami z głębokim smutkiem  
**MAŻ, CÓRKA, ZIĘC, WNUCZEK, BRACIA, BRATOWA i POZOSTAŁA RODZINA**